



# KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 160 (ROK 15) • GRUDZIEŃ 2005 • ISSN 1508-9290 • 2,00 ZŁ / VAT 7% /

*Dostatniego,  
spokojnego,  
szczęśliwego  
Nowego Roku!*

**Projekt budżetu gminy**



# WIEŚCI Z MAGISTRATU

## RUSZYŁA BUDOWA SALI W GOŁKOWICACH

Rozpoczęła się budowa sali gimnastycznej w Gołkowicach. Zgodnie z umową zawartą z wykonawcą inwestycji, którym jest zwycięzca przetargu - Chemobudowa Kraków, lekcje wychowania fizycznego rozpoczną się w nowym obiekcie już 1 września zbliżającego się roku. Wraz z salą gimnastyczną powstanie kompleks boisk sportowych. Inwestycja zamknie się kwotą blisko 750 tys. złotych, z czego 70% (ok. 525 tys. zł) sfinansuje Unia Europejska. To pierwsza inwestycja naszej Gminy realizowana z funduszy strukturalnych Unii, przeznaczonych dla państw członkowskich. Dotychczas gmina korzystała z funduszy przedakcesyjnych. Budowa sali gimnastycznej jest ostatnim etapem rozbudowy budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach. W rywalizacji o środki Unii Europejskiej projekt naszej gminy w rankingu 140 wniosków złożonych w Województwie Małopolskim ułożył się na 5 pozycji. Po zakończeniu tej inwestycji oraz biegnącej równoległe budowy sali sportowej w Przysietnicy (planowany termin oddania - sierpień 2006) - wszystkie gimnazja prowadzone przez samorząd gminy będą posiadały nowoczesne i świetnie wyposażone obiekty sportowe. **JL**

## OTWARTY KONKURS OFERT

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz ogłasza konkurs na wspieranie realizacji zadań publicznych w 2006 roku przez podmioty nie zaliczone do sektora finansów publicznych w zakresie: kultury fizycznej i sportu, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji. Na realizację zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu (szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w następujących dyscyplinach sportowych: piłka nożna, piłka siatkowa; organizacja przygotowań i uczestnictwo w regionalnych i ogólnopolskich imprezach sportowych; promocja sportu dzieci i młodzieży; organizacja imprez sportowo rekreacyjnych), planuje się przeznaczyć, w budżecie na 2006 r. kwotę 105 tys. zł. Natomiast na zadania z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji (prowadzenie środowiskowej działalności świetlicowej; ochrona i zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego), kwotę 67 tys. zł. Wymienione kwoty mogą ulec zmianie, w razie zmian w budżecie przeprowadzonych przez Radę Miejską.

Oferty należy składać w terminie do 27.12.2005 r. do godz. 15 w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy. Druki ofert (informacje szczegółowe) dostępne są w Referacie Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa i Leśnictwa oraz na stronach [www.stary.sacz.pl](http://www.stary.sacz.pl) w internecie. **AP**

## WIZYTA NA WĘGRZECH

W dniu 11 listopada br. w Burmistrz MiG Stary Sącz Marian Cycoń przebywał na Węgrzech w mieście Dunakeszi, gdzie spotkał się z tamtejszymi władzami samorządowymi. Najważniejszym punktem wizyty było podpisanie porozumienia o współpracy. Dunakeszi jest szóstym zagranicznym miastem, z którym Stary Sącz nawiązał przyjacielskie kontakty, liczy 30 tys. mieszkańców, leży w bezpośrednim sąsiedztwie Budapesztu, nad Dunajem. Miasto jest prężnym ośrodkiem przemysłowym. Zlokalizowane są tam duże zakłady naprawcze taboru kolejowego oraz fabryka słodczy. Stynie z torów wyścigów konnych. Przedstawiciele władz samorządowych Dunakeszi wraz z zespołem regionalnym i przedsiębiorcami gościli w Starym Sączu w lipcu br. podczas Starosądeckiego Jarmarku Sztuki. **GL**

*Wszystkim Mieszkańcom, Gościom i Przyjaciołom Miasta i Gminy Stary Sącz - na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok - życząc pokoju, ciepła, miłości, zdrowia i pomyślności!*

*Zapraszam na powitanie Nowego Roku 2006 na starosądeckim rynku. Od godziny 22. aż do zakończenia imprezy około 1. odbywać się będzie wspaniała zabawa sylwestrowa z pokazem pirotechnicznym o północy!*

*Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz  
Marian Cycoń*

## ROSNĄ SZANSE NA PRZEBUDOWĘ RYNKU

Na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego opublikowano wyniki oceny merytorycznej wniosków złożonych do działania 1.4 - Rozwój Turystyki i Kultury - Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Województwa Małopolskiego. Wniosek złożony przez naszą Gminę, dotyczący przebudowy starosądeckiego rynku oraz ulic przyległych, uzyskał bardzo wysoką, czwartą lokatę, uzyskując procentową ocenę na poziomie 94,64%. Ostatecznie o wyborze projektów do dofinansowania zdecydował Zarząd Województwa Małopolskiego po wcześniejszej rekomendacji Regionalnego Komitetu Sterującego. Przypomnijmy, że w ramach naboru do działania 1.4 złożono 34 wnioski. Ocenę formalną pozytywnie przeszło 15, a przez sito oceny merytorycznej przedostało się tylko 11 z nich. Wnioskodawcy tych projektów oczekują dofinansowania w wysokości 75,2 mln złotych. Do rozdysponowania pozostało około 33 mln złotych. Wybrane projekty otrzymają dofinansowanie 75%. Dla Starego Sącza oznacza to blisko 6,5 mln złotych. **JL**

**Lista Rankingowa projektów ocenionych przez panele ekspertów i skierowanych pod obrady Regionalnego Komitetu Sterującego:** 1. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu *Budowa Miasteczka Galicyjskiego w Nowym Sączu - realizacja I etapu* (średnia ocena 55,00 pkt - procentowa wartość oceny 98,21%). 2. Miasto i Gmina Niepołomice *Adaptacja części Zamku Królewskiego w Niepołomicach na centrum konferencyjne z zapleczem hotelowym* (54,67 - 97,62%). 3. Archidiecezja Krakowska *Tarcza - instalacja systemów zabezpieczających w drewnianych sakralnych obiektach w Małopolsce* (54,33 - 97,02%). 4. **Gmina Stary Sącz *Przebudowa średniowiecznego Rynku w Starym Sączu* (53,00 - 94,64).** 5. Tatrzański Park Narodowy *Rewitalizacja zespołu dworsko parkowego położonego w Kuźnicach (Tatrzański Park Narodowy)* (49,00 - 87,50%). 6. Opactwo Benedyktynów w Tyńcu *Ochrona światowego dziedzictwa kulturowego przez rewitalizację zabytkowego Opactwa Benedyktynów w Tyńcu* (48,33 - 86,31%). 7. Województwo Małopolskie *Poznaj Małopolskę - program działań promujących region* (48,00 - 85,71%). 8. Zamek Królewski na Wawelu - Państwowe Zbiory Sztuki *Remont konserwatorski i modernizacja zabytkowego budynku nr 5 na Wawelu* (46,67 - 83,33%). 9. Kongregacja Eremitów Kamedułów Góry Koronnej - *Klasztor Modernizacja i adaptacja dawnego Domu Fundatora i Infirmerii w Klasztorze oo. Kamedułów w Krakowie* (44,67 - 79,76%). 10. Powiat Limanowski *Budowa krytej pływalni w Limanowej* (41,00 - 73,21%). 11. Gmina Wieliczka *Budowa Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego w Wieliczce* (36,00 - 64,29%).

**Wnioskowana kwota dofinansowania projektu Starego Sącza (6.483.344,77 zł) jest wśród tych wniosków piątą pod względem wartości. /Za: [www.wrotamalopolski.pl/](http://www.wrotamalopolski.pl/)**

## 40. sesja Rady Miejskiej

Fot. R. Kumor



**P**ierwsze grudniowe, czterdzieste w tej kadencji Plenarne Posiedzenie Rady Miejskiej w Starym Sączu, odbyło się 5.12.2005 r.

Na wstępie sprawozdania ze swojej działalności złożyli: burmistrz Marian Cycoń oraz przewodniczący rady Jerzy Górka. Kolejnym punktem były zapytania sołtysów i przewodniczących osiedli. Tym razem nie zgłaszano żadnych problemów. Rada uchwaliła m.in.: wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz środków transportowych. Stawki zostały podwyższone (zgodnie z przedłożonym projektem) o 2,5%, tj. o wskaźnik wzrostu cen detalicznych towarów i usług, za wyjątkiem podatków od nieruchomości i gruntów pod działalność gospodarczą (na wniosek radnego Jana Bodzionego utrzymano je na poziomie roku ubiegłego).

Następnie zmieniono trzy uchwały, w związku z obowiązkiem zaokrąglania kwot podatków do pełnego złotego; podjęto uchwałę w sprawie 50% stawki odsetek za zwłokę i możliwości ich rozkładania na raty lub odraczania oraz zwolniono z podatku transportowego autobusy (m.in. autokar szkolny). Trzy uchwały dotyczyły: zamiany regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów oraz dofinansowania uczniów praktycznej nauki zawodu, w związku ze zmianą ustawy o systemie oświaty.

W dalszej części obrad radni wysłuchali wstępnej informacji burmistrza M. Cyconia na temat przyszłorocznych dochodów i wydatków budżetu gminy (na zdjęciu). Szczegółowa prezentacja budżetu odbędzie się 19 grudnia. (Najważniejsze zapisy w budżecie na str. 4.)

Następną decyzją Rady była sprzedaż 0,05 ha gruntu gminnego i zamiana (0,03 ha) w związku z regulacją drogi w Łazach Biegonickich. Uchylona została uchwała z 6 września 2002 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości w Myślcu n/Popradem spółce Star-Tur oraz podjęta uchwała w sprawie dzierżawy na 15 lat pomieszczeń użytkowych budynku remizy OSP w Barcicach firmie Polkomtel SA. Umowę cywilno-prawną z firmą będzie realizował Burmistrz MiG. Rada zatwierdziła również uchwałę zebrania Rady Sołectkiej wsi Barcice Górne, w sprawie przystąpienia do pozyskania 24 m<sup>3</sup> drewna tartacznego dla pogorzalców. A następnie nadała złote odznaki „Za zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz” (najwyższe w swojej gestii) Janowi Lennenowi i Jerzemu Wyskielowi. Na koniec Rada uchwaliła stawki opłat za przyjęcie odpadów komunalnych do składowania na gminnym składowisku odpadów „Piaski” (1 tona od mieszkańców – 60,50 zł + VAT; 1 tona od podmiotów gospodarczych – 94,60 zł + VAT).

Ryszard Kumor

## Racjonalizacja gospodarki wodnej

**M**odernizacja i rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej miasta Nowego Sącza z przyległymi terenami gmin sąsiednich: Starym Sączem, Nawojową i Kamionką Wielką jest jednym z dwóch projektów dotyczących Małopolski, które uzyskały akceptację Komitetów Sterujących Funduszu Spójności, w zakresie środowiska naturalnego i infrastruktury.

NFOŚiGW przekazał w tym roku do Ministerstwa Środowiska 34. aplikacje projektów przewidzianych do finansowania. Wartość ich dofinansowania z Komisji Europejskiej wynosi ponad 1,25 mln euro. W unijnym budżecie zagwarantowanych jest ok. 844 mln euro. Dofinansowanie dla sądeckiego projektu, którego wartość całkowita wynosi blisko 200 mln zł, to ponad 139 mln.

Projekt ma pierwszorzędne znaczenie dla wszystkich czterech gmin. W ramach starosądeckiej części przedsięwzięcia przewidywana jest modernizacja i rozbudowa Zakładu Uzdatniania Wody w Starym Sączu, budowa 3, 7 km sieci wodociągowych i 69 km kanalizacji na terenie miasta i gminy oraz wyłączenie z eksploatacji dwóch oczyszczalni ścieków. Skanalizowane zostaną trzy sołectwa i dwa duże osiedla w mieście. Gdyby gmina Stary Sącz sama chciała modernizować lub budować oczyszczalnię, a przecież ta na Wielkim Wygonie (co wielokrotnie podkreślano) jest w bardzo złym stanie technicznym, musiałaby wydać porównywalne pieniądze, do tych, które włoży do spółki. I najpewniej zabrakłoby już funduszy na kanalizację. Po ukończeniu prac, sieć wodociągowo-kanalizacyjna zostanie oddana pod zarządek Sądeckich Wodociągów, a gmina stanie się znaczącym ich udziałowcem. W przyszłości, na całym obszarze działalności spółki będzie stosowana jednakowa taryfa opłat za wodę i ścieki.

Racjonalna i ekologiczna gospodarka wodno-ściekowa jest w tej chwili chyba najważniejszym elementem ochrony środowiska. W naszym turystycznym regionie ma ona strategiczne znaczenie dla samorządów. Przedsięwzięcie realizowane wspólnie przez cztery gminy ma większe szanse powodzenia (zdobycia funduszy unijnych) i powinno przynieść korzystny efekt ekonomiczny dla wszystkich udziałowców.

Obecnie „Sądeckie Wodociągi” są spółką skarbu gminy, przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, realizującym zadania własne gminy Nowy Sącz. Spółka zarządza dwoma ujęciami wody w Starym Sączu i Świniarsku. Zakład Uzdatniania Wody w Starym Sączu produkuje około 6 tys. m<sup>3</sup> wody na dobę. Jest ona pobierana z 8 studni infiltracyjnych rozmieszczonych wzdłuż Dunajca, bezpośrednio z rzeki, a następnie przesyłana do Nowego i Starego Sącza siecią magistralną. Spółka zarządza siecią wodociągową o łącznej długości ponad 300 km. **RK**



Fot. R. Kumor

**CHOINKA NA RYNKU.** Operacja ustawienia kilkunastometrowego srebrnego świerka, 2 XII 2005. Później „drzewko” zostało ozdobione światełkami. Świąteczne oświetlenie pojawiło się też na okolicznych drzewach i latarniach. **RK**



## Projekt budżetu gminy, czyli sumowanie dochodów i dzielenie wydatków

Projekt budżetu miasta i gminy Stary Sącz na 2006 rok został już sporządzony. Można go zobaczyć w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie [www.stary.sacz.pl](http://www.stary.sacz.pl) w internecie.

Teraz zaproponowane przez **burmistrza Mariana Cyconia** dochody i wydatki gminy będą tematem dyskusji i obrad Rady Miejskiej (wstępna prezentacja odbyła się 5 XII 2005), która nadaje im ostateczny kształt i przyjmuje w formie uchwały.

Dochody budżetu zostały określone na kwotę **37.499.100 zł**, natomiast wydatki zaplanowano na **52.943.500 zł**. Deficyt w projekcie budżetu, czyli różnica między dochodami a wydatkami wynosi **15.444.400 zł**. Łącznie z rozchodami, które stanowią kwotę **1.018.800 zł** wynosi to **16.463.200 zł**. Budżet zostanie zrównoważony przychodami z zaciągniętych kredytów w wysokości **16.463.200 zł**.

Na **dochody miasta i gminy** składają się: **dochody własne** (podatki i opłaty lokalne, ze sprzedaży mienia, udział w podatkach stanowiących dochody państwa...), **subwencje** (subwencja z budżetu państwa na finansowanie oświaty...) oraz **dotacje** (dotacje celowe na zdaniami z zakresu administracji rządowej; dotacje celowe na zadania własne, np. pomoc społeczną; dotacje na podstawie porozumień jednostek samorządowych: dotacja starostwa powiatowego dla biblioteki...)

### Największe pozycje planowanych dochodów budżetu:

- Subwencja państwa na zadania oświatowe - 12.282.539 zł
- Część wyrównawcza subwencji - 6.451.185 zł
- Podatek od osób fizycznych - 4.600.715 zł
- Podatek od nieruchomości - 2.724.000 zł
- Podatek od środków transportowych - 280.000 zł
- Podatek rolny - 212.400 zł
- Podatki od czynności cywilnoprawnych - 200.000 zł
- Dotacja Małopolskiego UW na świadczenia rodzinne - 6.315.700 zł
- Dotacja Małopolskiego UW na zasiłki i pomoc w naturze - 300.640 zł
- Dotacja Małopolskiego UW na utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej - 236.780 zł
- Dotacja Małopolskiego UW na dożywianie w szkołach - 104.880 zł
- Promesa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na likwidację osuwisk - 1.200.000 zł
- Środki Urzędu Marszałkowskiego na budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej - 280.000 zł
- Odpłatność z oczyszczalni ścieków BOŚ 500 - 208.000 zł
- Dotacja Starostwa Nowosądeckiego na prowadzenie powiatowej biblioteki w Starym Sączu - 145.000 zł
- Dotacja na zadania zlecone gminie z zakresu administracji rządowej - 141.800 zł
- Opłaty za korzystanie z wodociągów - 140.600 zł
- Opłaty za zarząd, użytkowanie nieruchomości - 115.000 zł
- Opłaty za sprzedaż alkoholu - 103.950 zł
- Czynsz z osiedli mieszkaniowych - 94.900 zł

Na **wydatki miasta i gminy** składają się: **wydatki bieżące** (na pokrycie kosztów działalności administracji samorządowej oraz jednostek organizacyjnych: szkół, ośrodka pomocy społecznej, bibliotek, ośrodka kultury, które związane są z wypłatami wynagrodzeń i ich pochodnych, opłatami za energię elektryczną, ogrzewaniem, zakupem materiałów eksploatacyjnych; koszty utrzymania porządku w mieście i we wsiach: utrzymanie zieleni, sprzątnięcie, odśnieżanie...) oraz **wydatki majątkowe** (inwestycje, modernizacje).

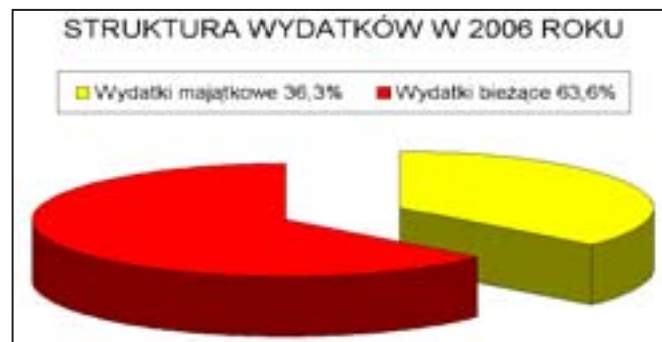
### Najważniejsze planowane wydatki budżetu:

- Oświata i wychowanie - 18.101.380 zł
- Pomoc społeczna - 8.086.390 zł
- Urząd Miasta i Gminy wraz z sekcją obsługi - 2.680.000 zł
- Drogi publiczne gminne (dokumentacje, oznakowania, remonty nawierzchni i chodników, zimowe utrzymanie) - 1.200.000 zł
- Utrzymanie zieleni (nasadzania kwiatów) - 837.255 zł
- Oświetlenie ulic, placów i dróg - 580.000 zł
- Utrzymanie oczyszczalni BOS 500 - 490.000 zł
- Utrzymanie składowiska odpadów komunalnych, oczyszczanie miasta i wsi - 470.000 zł
- Utrzymanie osiedli mieszkaniowych, ośrodków zdrowia i pozostałych budynków komunalnych 414.600 zł
- Dotacja dla Biblioteki Publicznej - 430.000 zł (w tym 145 tys. zł ze starostwa)
- Dotacja dla Ośrodka Kultury - 380.000 zł
- Zespół Obsługi Ekonomiczno - Administracyjnej Szkół - 292.300 zł
- Utrzymanie wodociągów wiejskich - 250.000 zł
- Utrzymanie jednostek OSP - 215.000 zł

### Najważniejsze planowane wydatki majątkowe:

- „Przebudowa Starosądeckiego Rynku” - 10.000.845 zł
- Likwidacja osuwisk w Łazach Biegonickich - 1.500.000 zł
- Wodociąg z kanalizacją do Barcic - 1.200.000 zł
- Odbudowa dróg po wykonaniu kanalizacji - 1.000.000 zł
- Modernizacja Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach - 880.000 zł
- Budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Przysietnicy - 788.600 zł
- Park komunalny w Starym Sączu - 707.255 zł
- Świetlica wiejska w remizie OSP w Barcicach - 660.100 zł
- Budowa chodnika w Mostkach w ciągu drogi woj. 969 - 560.000 zł
- Świetlica wiejska w remizie OSP w Gaboniu - 511.400 zł
- Modernizacja przychodni zdrowia w Starym Sączu - 444.500 zł
- Wykup gruntów pod obwodnicę - 320.000 zł
- Budowa boiska sportowego w Gołkowicach - 250.000 zł
- Dokumentacja obwodnicy - 180.000 zł

**W sumie wydatki majątkowe (inwestycyjne) opiewają na kwotę 19.231.900 zł, tj. 36,33% wydatków ogółem.**



Realizacja najważniejszych zaplanowanych zadań inwestycyjnych zależy głównie od tego, czy gminie uda się pozyskać środki zewnętrzne na zgłaszane do różnych funduszy projekty. Żeby je uzyskać muszą być zapisane w budżecie, takie są zasady. Jeśli gmina nie dostanie odpowiednich kwot, będzie mogła zmodyfikować zapisy budżetu, a tym samym zwolnić niektóre zaplanowane środki finansowe lub przeznaczyć je na inne cele. Łączna kwota planowanych dochodów własnych, którymi w przyszłym roku może dysponować gmina wynosi niecałe 8,5 mln zł (22,6% dochodów ogółem). Finansowanie zaplanowanych inwestycji będzie więc wspomagane pożyczkami. (Większość ze środków Unii Europejskiej. Po ich zrealizowaniu i zapłaceniu, gmina otrzyma zwrot 50-75% wartości inwestycji). Łączna kwota kredytów zapisana w budżecie ok. 16,5 mln zł, stanowi nieco ponad 43% dochodów. Ustawa o finansach publicznych określa górną granicę takiego zadłużenia na poziomie 60% w relacji do dochodów. **RK**

## Ratują nagrobek ks. Przywary

Fot. R. Kumor



**P**odczas kwesty na ratowanie zabytków cmentarnych 1 listopada br. zebrano ponad 1,7 tys. zł.

W zbiorce pieniędzy, koordynowanej przez Towarzystwo Miłośników Starego Sącza uczestniczyło ok. 20 osób. Na starym i nowym cmentarzu komunalnym kwestowali działacze stowarzyszenia i pracownicy muzeum regionalnego, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego oraz starsądeckiego gimnazjum. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na renowację nagrobka ks. kanonika Michała Przywary (1879-1932), nauczyciela - prefekta (katecheta; duchowny rz. kat. sprawujący nadzór nad klerykami) w Seminarium Nauczycielskim Męskim oraz Seminarium Żeńskim w Starym Sączu, wychowawcy wielu pokoleń młodzieży, późniejszych nauczycieli.

Duża, piękna rzeźba anioła na jego nagrobku jest mocno uszkodzona. Prace renowacyjne mają rozpocząć się w przyszłym roku. Akcja zapoczątkowana w tym roku, będzie kontynuowana. Na starsądeckich cmentarzach jest wiele cennych pamiątek, które wymagają renowacji. **RK**

## Muzeum ks. filozofa?

**A**ndrzej Długosz, twórca „Izby Pamięci Ks. Prof. Józefa Tischnera” w Muzeum Regionalnym proponuje, utworzenie samodzielnego muzeum, gromadzącego pamiątki po wielkim kapłanie - filozofie.

- *Salka na piętrze muzeum jest niewielka - przekonuje pomysłodawca. - W pomieszczeniu z trudem mieści się większa grupa zwiedzających, natomiast eksponatów wartych ekspozycji przybywa.*

Padła więc propozycja przeniesienia ekspozycji do niedawno wyremontowanego „Omenu” i utworzenia osobnego muzeum biograficznego ks. profesora.

Autor pomysłu uważa, iż w większym pomieszczeniu można byłoby powiększyć dotychczasową ekspozycję, jak też tworzyć archiwum, gromadzące dokumenty związane z tym wybitnym starsądeczaninem. Można by tam również organizować koncerty kameralne, wieczorki autorskie, uroczyste posiedzenia Rady Miejskiej...

Pomysł został przedstawiony burmistrzowi Marianowi Cyconowi, który obiecał przedłożyć propozycję do dyskusji w Komisji Oświaty i Kultury Rady Miejskiej. **RK**

## ZA ZASŁUGI...

**R**ada Miejska w Starym Sączu nadała 5 grudnia br. złote Rodznaki „Za zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz” Janowi Lennenowi, obywatelowi Królestwa Holandii i Jerzemu Wyskielowi, byłemu działaczowi MKZ NSZZ Solidarność Małopolska.

Jan Leenen systematycznie od kilkunastu lat przywozi dary dla

mieszkańców miasta i gminy Stary Sącz, m.in.: wózki i balkониki inwalidzkie, łóżka ortopedyczne, koce, pampersy, słodziki dla diabetyków, żywność, odzież. Jako przedstawiciel fundacji *Hulp aan Polen* (Pomoc dla Polski) w Sommeren, osobiście, przed Świątami Bożego Narodzenia, obdarowuje paczkami i pieniędzmi osoby w trudnej sytuacji materialnej. Z pomocy fundacji korzystają również szkoły, przedszkola i świetlice.

Jerzy Wyskiel jest jedną z najważniejszych postaci „Solidarności” lat 80. ubiegłego wieku. Znany działacz opozycyjny na Sądecczyźnie, pierwszy strajk - jednodniowy - zorganizował w 1975 r. w Spółdzielni „1-go Maja”. Do 1997 r. był przewodniczącym KZ NSZZ Solidarność w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Nowym Sączu oraz działaczem wojewódzkich struktur związku. Dwadzieścia pięć lat temu, w ówczesnym WPK, stanął na czele komitetu strajkowego pierwszego na Sądecczyźnie protestu robotniczego - strajku solidarnościowego (później okupacyjnego) ze stoczniovcami. Pierwszoplanowym postulatem strajkujących było wówczas powołanie wolnych związków zawodowych, a wśród kolejnych: budowa kościoła na os. Milenium w Nowym Sączu oraz - pierwszy w kraju - postulat przywrócenia nauki religii do szkół. Po 13 grudnia 1981 r. był internowany. W czerwcu br. został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej” nadaną przez Radę Powiatu Nowosądeckiego. **RK**

## Konkurs świąteczny...

**Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz zaprasza do udziału w konkursie: NAJEFEKTYWNIJ OŚWIETLONA POSESJA MIASTA I GMINY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM...**

W konkursie, który ma na celu podniesienie estetyki miasta i wsi w okresie świątecznym mogą uczestniczyć osoby indywidualne, instytucje użyteczności publicznej, zakłady i firmy z terenu miasta i gminy Stary Sącz. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest akceptacja regulaminu (do wglądu w MGOK) i zgłoszenie udziału do 23 grudnia br. w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964; 4461641. Konkurs trwa w okresie grudzień - styczeń. Rozstrzygnie go powołana w tym celu komisja, która dokona wizji lokalnych zgłoszonych do konkursu posesji. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy. Laureatom Burmistrz przyzna nagrody pieniężne w kwocie: I miejsce - 300 zł, II - 200 zł, III - 100 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w trakcie tradycyjnego Koncertu Noworocznego, w styczniu przyszłego roku. **(RED)**



Fot. A. Pams

**Ubieranie choinki na starsądeckim rynku, 6 XII 2005.** Choinkę przystrajały dzieci ze Szkoły Podstawowej im. ks. prof. Józefa Tischnera. Świąteczne ozdoby wykonali uczniowie szkoły pod kier. Bogumiły Pasoń oraz pracownicy Galerii MGOK. **RK**



Danuta Sułkowska



## XIX. Formacja zakonna

**D**ziewczynę przekraczającą próg klauzury klasztornej z zamiarem zostania klaryską, czeka długa droga do profesji wieczystej, której złożenie nie oznacza bynajmniej zakończenia doskonalenia się i umacniania swego powołania zakonnego. Cały ten proces, trwający od wejścia za furtę aż do śmierci, nosi nazwę formacji zakonnej (od łac. *formatio* = kształt, ukształtowanie).

Kandydatka na mniszkę zgłasza się do klasztoru, przeświadczona, że ma powołanie zakonne. O tym, czy tak rzeczywiście jest, będzie się musiała dopiero przekonać. Pewność w tym względzie musi zyskać również mistrzyni nowicjatu, ksieni i cała wspólnota.

Słowo „powołanie” pochodzi od czasownika „powołać”, czyli wezwać, naznaczyć, wybrać, przeznaczyć kogoś do czegoś. Wiele dziewcząt zgłaszających chęć wstąpienia do klasztoru, czuje, nieraz bardzo silnie, że zostały wezwane do poświęcenia się życiu zakonnemu. Niejednokrotnie okazuje się, iż myliły się w swych odczuciach. Aby poznać prawdę, przeważnie wystarczy krótki pobyt w klasztorze, ale bywa też, że potrzeba na to więcej czasu. Jeśli dziewczyna uświadamia sobie, że nie odpowiada jej życie mniszki, a klasztor nie jest miejscem dla niej, oznacza to, że nie ma powołania. Bo powołanie to inaczej skłonność, zdolność, zamiłowanie do określonego sposobu życia, działania, pracy. Jego realizacja daje radość i poczucie spełnienia.

Siostry klaryski, za przykładem założycielki II Zakonu franciszkańskiego - św. Klary, bardzo cenią i pielęgnują ten wielki dar. Mają zawsze w pamięci przekazane im w testamencie słowa swej Świętej Matki o nim: „*Wśród różnych dobrodziejstw, które otrzymałyśmy i co dzień otrzymujemy od hojnego Dawcy, Ojca miłosierdzia (2 Kor 1,3) i za które powinnyśmy chwalebnie Dobroczyńcy całym sercem dziękować, jest wielkie dobrodziejstwo naszego powołania; im zaś ono jest doskonalsze i większe, tym więcej jesteście Bogu dłużne.*” (Testament św. Klary, 2-3)

Aby lepiej zrozumieć, czym jest powołanie i formacja zakonna, należy zapoznać się również (a może przede wszystkim), z tym, co mówią na ten temat same mniszki. To najbardziej kompetentne źródło informacji. Oto słowa Matki wikarii: „*Powołanie do życia konsekrowanego nie jest czymś statycznym. Podlega nieustannemu rozwojowi, wymaga współpracy z Bożą łaską. Od samego początku należy je odpowiednio pielęgnować i temu służy formacja, podzielona na poszczególne etapy: aspirat, postulat, nowicjat, okres ślubów czasowych, formacja stała (permanentna) od ślubów wieczystych do końca życia.*”\*

Kandydatka na mniszkę zgłasza się do klasztoru z wymaganymi dokumentami i zostaje tam przyjęta przez ksienię, która oddaje ją pod opiekę mistrzyni nowicjatu, czyli siostry odpowiedzialnej za formację zakonną. Tak rozpoczyna się **aspirat**, który jest okresem przygotowania się do postulatu. Trwa on przeważnie kilka tygodni i nie może być dłuższy niż trzy miesiące. Aspirantka bierze udział w modlitwach wspólnoty, uczestniczy też w życiu nowicjatu. „*Spokojnie przygląda się życiu zakonnemu, pogłębia swoją wiedzę religijną. Także wspólnota ma możliwość rozeznania, czy aspirantka może być dopuszczona do kolejnego etapu formacji.*”\*

Przebieg formacji w czasie aspiratu, w dużym stopniu zależy od tego, jakie podstawy kandydatka wyniosła z domu rodzinnego i szkoły, czyli po prostu – jaką ma wiedzę religijną. Jej uzupełnianie zaczyna się od katechizmu, potem przychodzą inne „przedmioty”. Formacja zakonna ma ściśle określony program, zupełnie jak w szkole lub na wyższej uczelni. Jego opanowanie polega nie tylko na przyswojeniu sobie konkretnej wiedzy, ale przede wszystkim na jej zrozumieniu. Ze wszystkich przedmiotów, które przewiduje program aspiratu, postulatu, nowicjatu i profesji czasowej, siostra zdaje egzamin. (Przed złożeniem ślubów wieczystych.)

W pierwszym okresie swego pobytu w klasztorze, przyszła zakonnica nosi jeszcze świecką odzież. Dopiero z chwilą rozpoczęcia **postulatu** przywdziewa strój zakonny; nie są to wszakże szaty, jakie noszą klaryski. Postulantka ubrana jest w czarny strój z charakterystyczną pelerynką; na głowie ma krótki welonik (bez zawicia <sup>1</sup>). Podczas postulatu kandydatka przygotowuje się do następnego etapu swego życia w klasztorze. Podobnie jak poprzednio, jej formacją kieruje mistrzyni nowicjatu. Postulat trwa rok i jest okresem, podczas którego ksieni i cała wspólnota mają możliwość dokładniejszego zorientowania się, czy kandydatka jest zdrowa fizycznie i psychicznie, a także czy posiada cechy osobowości, konieczne w życiu kontemplacyjnym i odpowiednią do rozpoczęcia takiego życia dojrzałość.

Rok to sporo czasu; można w ciągu tych dwunastu miesięcy dosyć dobrze zapoznać się z egzystencją, jaką prowadzą klaryski, można zorientować się, jakie mają obowiązki - przepisane regułą i wynikające z życia we wspólnocie klauzurowej. Jest czas, aby zastanowić się, czy na pewno chce się przyjąć te powinności i zostać mniszką II Zakonu franciszkańskiego. Jednym słowem, jest to czas, w którym trzeba próbować odpowiedzieć sobie na pytanie: „*Mam powołanie zakonne, czy nie?*” Sprawę tę trzeba przemyśleć dogłębnie i trwa to aż do złożenia profesji wieczystej. Decyzja musi być całkowicie wolna i odpowiedzialna.

W czasie postulatu dziewczyna uzupełnia swoją wiedzę chrześcijańską, a także, w razie potrzeby, również humanistyczną. Jeśli jest zdecydowana pozostać w klasztorze i jeśli zgromadzenie wyrazi swoją w tej kwestii aprobatę, zostaje po upływie roku dopuszczona do nowicjatu. Przed podjęciem tej decyzji, ksieni sprawdza jeszcze bardzo dokładnie wszystkie dokumenty. Nic nie może być przeoczone, wszystkie dane muszą być gruntownie zbadane i rozważone, aby dopuszczenie było ważne.

Dzień, w którym postulantka zostaje nowicjuszka, to wielkie, radosne święto - przede wszystkim dla samej bohaterki tej chwili, ale też dla całej wspólnoty.

„*Nowicjat rozpoczyna się obrzędem przepisany w rytuale serafickim. Są to tzw. obłóczyny.*”\*

Jak wynika z zachowanych opisów, obłóczyny w dawnych wiekach przypominały uroczystości weselne. Dziewczyna wstępująca do Zakonu, ubrana była w ślubny strój, przybywali liczni goście, obecni byli kapłani, czasem również biskup. Po obrzędzie odbywało się przyjęcie. Jeśli nowicjuszka pochodziła z zamożnej rodziny, było ono bardzo wystawne.

W starosądeckim klasztorze jeszcze do niedawna można było zobaczyć piękną i wzruszającą uroczystość obłóczyn, ponieważ odbywała się w kaplicy św. Kingi. Obecnie Kościół przywiązuje szczególną wagę do ślubów zakonnych i na jego życzenie obrzęd ten stał się wewnętrznym, „rodzinnym” świętem wspólnoty, zatem jego przebiegu nie mogą zobaczyć osoby z zewnątrz. Ale łatwo je sobie wyobrazić, czytając relację Matki wikarii:

„*O umówionej godzinie wyrusza procesja siostr ze śpiewem Magnifikat do chóru zakonnego. Na końcu procesji idzie Matka ksieni prowadząca postulantkę ubraną w białą suknię i wianek, z płonąca świecą w ręce. Gdy jest więcej postulantek, prowadzi ją członkinie rady. W chórze, na początek śpiewamy pieśń*

do Ducha Świętego, a następnie Psalm 42 /41/, poprzedzony odpowiednim wprowadzeniem. (Psalm ten zaczyna się od słów: >Jak lania pragnie wody ze strumienia, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!< - przyp. DS) Następnie przełożona pyta postulantek o co proszą, one zaś odpowiadają odpowiednią formułą. Teraz następuje Liturgia Słowa. Odpowiednio dobrane teksty, szczególnie fragment Ewangelii, mówiący o krzewie winnym i latoroślach. Po odczytaniu Ewangelii, ksieni przemawia do sióstr lub odczytuje rozdział Reguły mający związek z przyjęciem do Zakonu. Następnie nakłada postulantkom habity i białe welony oraz nadaje nowe imiona, które wcześniej siostry wylosowały.”\*

Imiona te napisane są na odwrocie obrazków przedstawiających świętych. Zanim tam się znajdują, zgromadzenie zastanawia się nad ich wyborem. Uczestniczą w tym również postulanki, które mówią, jakie imiona chciałyby przyjąć.

Ceremonia obłóczyn ma ściśle określony przebieg. Najważniejszym jego elementem jest ubranie postulanki w strój klaryski, które oznacza przyjęcie jej do Zakonu Świętej Klary. Zakładaniu habitu, welonu (na zawicie) i białego sznura (bez węzłów) towarzyszą odpowiednie modlitwy. Przed włożeniem welonu, siostrze obcina się włosy, na znak porzucenia przez nią świata. Na zakończenie uroczystości wspólnota odmawia Modlitwę Powszechną i Modlitwę Pańską.

Nowicjuszka należy już do Zakonu, zatem Matka ksieni i wszystkie siostry witają ją „serdecznym uściskiem pokoju”, śpiewając psalm 34 /33/, którego refren brzmi: „Skosztujcie i zobaczcie jak dobry jest Pan”.

Ksieni oddaje nowicjuskę pod opiekę mistrzyni nowicjatu na kolejne dwa lata jej formacji zakonnej, nazywanej podstawową. W pierwszym roku, tzw. kanonicznym, nie ma odwiedzin rodziny. Jest to rodzaj próby; siostra musi upewnić się, jak znosi długą rozłąkę z bliskimi, wszak życie kontemplacyjne, które chce prowadzić, nie sprzyja częstym z nimi kontaktom.

„Nowicjuszka stara się lepiej poznać swoje powołanie i życie zakonne, przyswoić sobie ducha Zakonu, wspólnota zaś będzie mogła sprawdzić zdatność nowicjuszki.

Nowicjuszka jest wdrażana do postępu w cnotach ludzkich i chrześcijańskich przez modlitwę i ciągle nawracanie, do kontemplacji Chrystusa i zagłębiania się w Piśmie Świętym, do cenięcia wartości życia konsekrowanego, do poznania życia i historii Zakonu Świętej Klary dla przyswojenia sobie jego ducha i posłannictwa, do świadomego i czynnego udziału w liturgii. (...) Nowicjatu to czas głębokiego przygotowania do złożenia ślubów. Łączy się to ze zdobywaniem odpowiedniej wiedzy o naturze ślubów i obowiązkach z nich wypływających.”\*

Jeśli nowicjuszka trwa w swym postanowieniu, aby wieść życie w klasztorze klauzurowym i jeśli wspólnota uzna, że jest do niego zdalna, składa śluby czasowe na trzy lata. Warunkiem ważności profesji jest ukończenie 18 lat, odbycie ważnego nowicjatu, dopuszczenie przez ksienię ze stanowczym głosem kapituły, złożenie ślubów bez przymusu, wyraźnie, bez wpływu bojaźni lub podstęp\*

Profesję czasową można w razie potrzeby przedłużyć do 9 lat (licząc od złożenia pierwszych ślubów). Jak wynika z prostej arytmetyki, od momentu wejścia za klauzurę, do deklaracji na całe życie, czyli ślubów wieczystych może upłynąć nawet 12 lat i 3 miesiące (3 miesiące aspiratu + 1 rok postulatu + 2 lata nowicjatu + 9 lat profesji czasowej). To bardzo dużo czasu na zastanowienie się i podjęcie właściwej decyzji. Zdarza się też, choć bardzo rzadko, że siostra w tym okresie rezygnuje z życia zakonnego. Zupełnie niedawno wystąpiła ze starosądeckiego konwentu profeska czasowa, która przebywała w nim 10 lat.

Uroczystość ślubów czasowych odbywa się publicznie, (choć oczywiście za klauzurą), czyli w kaplicy św. Kingi. Według prawa kanonicznego neoprofaska musi być widoczna dla zgromadzo-

nych w kościele wiernych, a cały przebieg ceremonii winien być dobrze słyszalny. Ponadto każdy kolejny etap obrzędu jest opisywany przez kapłana, aby wszyscy w kościele wiedzieli, co się w danej chwili dzieje. (Widzieć mogą, tylko ci, którzy stoją na wprost kraty oddzielającej kaplicę św. Kingi od części kościoła przeznaczonej dla wiernych.) W ten sposób wszyscy obecni w świątyni stają się świadkami ślubów.

Początek uroczystości ma miejsce w Pokoju Papieskim, skąd wyrusza uroczysta procesja do kaplicy. Ksieni prowadzi nowicjuskę, a wszystkie siostry śpiewają Magnifikat. W kaplicy św. Kingi odprawiana jest Msza św. Po Ewangelii kapłan poświęca welon i sznur, po czym pyta neoprofeskę, o co prosi Kościół święty, ona zaś odpowiada: „Proszę o miłosierdzie Boże i przyjęcie mnie do Zakonu Sióstr Klarysek.” Po homilii i następnych pytaniach, modlitwach i śpiewach nowicjuszka składa śluby na ręce ksieni lub jej delegatki, obok której stoją dwie siostry w roli urzędowych świadków. Następnie otrzymuje czarny welon i sznur z trzema węzłami oraz księgę Reguły lub Konstytucji, po czym wpisuje tekst ślubowania w Księdze Ślubów i podpisuje go. Swoje podpisy składają też: ksieni, świadkowie i celebrians. Po ślubach kontynuowana jest Msza św.

„W tym dniu neoprofaska trwa na modlitwie przed Panem. Nie rozmawia z siostrami, ani z gośćmi. Dzień następny jest radością się z najbliższymi.”\*

Profeska czasowa jest zobowiązana do przestrzegania Reguły i Konstytucji, winna też brać udział w chórowym odprawianiu Liturgii Godzin. W dalszym ciągu uzupełnia pod kierunkiem mistrzyni swoją formację zakonną. Stara się zdobyć jak najszerszą wiedzę o nauce Kościoła i jak najpełniej ją zrozumieć, pomaga w obowiązkach i doskonali swoje umiejętności „zawodowe” (np. haft, szycie, praca biurowa, gra na instrumencie).

Po upływie przepisane czasu, jeśli czuje się gotowa do podjęcia na zawsze obowiązków życia kontemplacyjnego, zwraca się (na piśmie) do Matki ksieni i zgromadzenia z prośbą o dopuszczenie do profesji wieczystej.

c d n

\* Cytat z tekstu (pisemna, niepublikowana, relacja dotycząca życia wspólnoty w czasach współczesnych) autorstwa Matki Teresy Izwojskiej – wikarii w Klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

<sup>1</sup> **zawicie**, rodzaj czepka z białego płótna osłaniającego głowę i szyję; w dawnych wiekach zawicie nosiły mężatki; był to kawałek białego materiału, zakładany na głowę; jego końce owijano wokół szyi (stąd nazwa).



Obłóczyny (dawniej). Moment obcinania włosów (fot. arch. klasztorne)



## Prezydent prof. Lech Kaczyński

Mieszkańcy miasta i gminy Stary Sącz wybrali prezydenta RP już w pierwszej turze wyborów. Według danych z 15 obwodowych komisji wygrał ją Lech Kaczyński, który otrzymał poparcie 5295 głosujących (58,25%). Na drugim miejscu znalazł się lider ogólnopolskiego głosowania po I turze Donald Tusk - 2224 głosy. W II turze Lech Kaczyński uzyskał akceptację 54,47% Polaków. W całej Małopolsce poparło go 61,39% wyborców, w powiecie nowosądeckim 78,47%, natomiast w Starym Sączu 76,77%.

Prof. dr hab. Lech Kaczyński urodził się w 1949 r. w Warszawie. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W 1971 r. rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Gdańskim. Doktorat z prawa pracy obronił w 1980 r., habilitację 10 lat później. Polityczną drogę rozpoczął od współpracy z Biurem Interwencji KOR. Później związał się z Wolnymi Związkami Zawodowymi. W Sierpniu '80 był doradcą gdańskiego MKS. Internowany w stanie wojennym. W 1990 r. został I wiceprzewodniczącym „Solidarności”. Brał udział w obradach okrągłego stołu. W wyborach 1989 r. wybrany został na senatora, a dwa lata później na posła (z okręgu nowosądeckiego). W 1991 roku został szefem BBN w Kancelarii Prezydenta. W latach 1992-95 był prezesem NIK. W 2000 r. został ministrem sprawiedliwości. W 2001 r. stanął na czele Komitetu Krajowego „Prawo i Sprawiedliwość”. Po wrześniowych wyborach ponownie w Sejmie RP. Od 2002 r. prezydent Warszawy.

Tuż przed zaprzysiężeniem prezydenta warto przypomnieć, bo prawie w ogóle nie mówiono o tym w kampanii wyborczej, jakie prerogatywy (uprawnienia) ma prezydent naszego państwa.

Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy wykonawczej w państwie i stoi na straży przestrzegania zapisów Konstytucji; jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej; mianuje Szefa Sztabu Generalnego i dowódców rodzajów Sił Zbrojnych; zarządza wybory do Sejmu i Senatu; skracając kadencję Sejmu w przypadkach określonych w Konstytucji; zwołuje pierwsze posiedzenia nowo wybranych Sejmu i Senatu; ma prawo inicjatywy ustawodawczej; podpisuje albo weta ustawy; zarządza ogłoszenie ustawy oraz umowy międzynarodowej w Dzienniku Ustaw; zarządza referendum ogólnokrajowe; desygnuje i powołuje Prezesa Rady Ministrów; przyjmuje dymisję Rady Ministrów i powierza jej tymczasowe pełnienie obowiązków; odwołuje ministra, któremu Sejm wyraził wotum nieufności; składa wnioski do Sejmu o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Rady Ministrów; składa wnioski do Trybunału Konstytucyjnego; składa wnioski o przeprowadzenie kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli; powołuje sędziów; powołuje Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego; powołuje Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego; powołuje Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego; powołuje prezesów Sądu Najwyższego oraz wiceprezesów Naczelnego Sądu Administracyjnego; składa wnioski do Sejmu o powołanie Prezesa Narodowego Banku Polskiego; powołuje członków Rady Polityki Pieniężnej; powołuje i odwołuje członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego; powołuje członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; nadaje obywatelstwo polskie i wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego; nadaje order i odznaczenia; może też zastosować prawo łaski wobec skazanych.

Opr. RK

## 11 listopada w Gołkowicach

Listopad to ważny miesiąc w historii naszego narodu. Jedenasty listopada jest dniem, w którym Polacy czczą moment odzyskania niepodległości państwa po wielu latach niewoli.

Tę ważną, już 87. rocznicę w szczególnie uroczysty sposób uczczono w Gołkowicach. Obchody zorganizowane zostały przez „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Starym Sączu, a odbywały się w miejscowym kościele i na cmentarzu. W Gołkowicach gościli w tym dniu kombatanci, Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz, przedstawiciele „Solidarności” rolniczej, radni Rady Miejskiej w Starym Sączu, reprezentacje okolicznych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wygłaszając kazanie podczas mszy św., będącej głównym elementem uroczystości, proboszcz parafii w Gołkowicach ks. Kazimierz Koszyk nawiązał do wydarzeń historycznych, które doprowadziły najpierw do upadku, a potem do odrodzenia państwa polskiego. Przypomniał, że najważniejsze idee bolesnego dla Polaków czasu niewoli ogniskowały się wokół myśli katolickiej i narodowej, opartej na sile rodziny i wielkich wzorach moralnych, jakimi byli święci tamtego czasu (tacy, jak Brat Albert Chmielowski). Przytoczył słowa pisarzy i poetów, a ze szczególnym naciskiem Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, uczące nas i dzisiaj, czym jest i powinna być Ojczyzna.

Niezwykle podniosły nastrój wprowadził widok kilkunastu sztandarów: kombatanckich, Rady Miasta Starego Sącza, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach oraz jednostek straży pożarnej, które w asyście pocztów sztandarowych uświetniły uroczystość.

Po zakończeniu mszy św. wszyscy obecni w rytm muzyki granej przez orkiestrę pod dyrykcją Stanisława Dąbrowskiego, przemaszzerowali na cmentarz, gdzie pod pomnikiem „Ofiar faszyzmu i komunizmu” (powstałym przed dziewięć laty) odbyła się kolejna część uroczystości. Apel Poległych przeprowadził Jan Gomółka przywołując obecnych na pamięć tych, którzy w różnych okresach historii oddali życie za Polskę. Składając należny hołd obrońcom Ojczyzny, kwiaty w miejscu pamięci złożyli: przedstawiciele Światowego Związku Armii Krajowej, działacze NSZZ „Solidarność” RI - Wojciech Mucha z Polnej, Antoni Żelazko z Podegrodzia i Marian Zagórny spod Jeleniej Góry, burmistrz Marian Cycoń, zastępca burmistrza Jacek Lelek, przedstawiciele posła LPR Edwarda Ciągło, dyrektorzy szkół w Gołkowicach - Zofia Korona, i Janusz Pietruszewski oraz szkoły w Skrudzinie - Małgorzata Niemiec.

Cała uroczystość i odegrane na zakończenie przez orkiestrę pieśni legionowe poruszyły najgłębsze pokłady uczuć patriotycznych. Była to jednocześnie lekcja miłości Ojczyzny dla uczniów szkół z Gołkowic i Skrudziny, licznie uczestniczących w obchodach.

A. i G. Gorczowsky



Fot. G. Gorczowski



SADECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

TYMCZASEM TŁUMY  
WIERNYCH GĘSTNIAŁY

**D**ramatis personae - dosłownie znaczy osoby dramatu. Jest to nazwa pojęcia od swego zaistnienia związanego z teatrem. A obecnie i z filmem, czyli tym samym nawet z serialami.

W znaczeniu zaś metaforycznym, czyli przenośnym – bo i takiego znaczenia dramatis personae w końcu się dorobić też musiały – w ten sposób się określa uczestników jakiegoś ważnego wydarzenia.

Oczywiście w spektaklu teatralnym czy też w filmie dojść może i do takiego przypadku – zgodnie zresztą ze scenariuszem – że dramatis personae, będąc nimi w sensie dosłownym, mogą zaistnieć w tej roli również i metaforycznie. Wtedy na przykład, gdy jakiś fikcyjny bohater wrzucony zostaje w sam środek historycznie kluczowych wydarzeń. Dajmy na to na czele zbuntowanego tłumu mieszkańców miasta zdobywa pałac, w którym rezyduje historycznie udokumentowany despota. Albo wraz z tłumem mieszczan wita głośnymi okrzykami znanego z podręczników historii wodza, któremu miasto się czym prędzej poddało, by za wszelką cenę uniknąć zniszczenia. Lub też na murach oblężonego miasta – niczym Kmicic w oblężonej przez Szwedów Częstochowie – uczestniczy w obronie, pospołu z tymi, co są znani z historii.

Dla porządku zdradzam, że przykłady zostały tutaj nie przypadkowo oparte na tzw. *scenach zbiorowych*, w które – też nie przypadkowo - obfitował teatr szekspirowski, a później wzorujący się na nim teatr romantyczny. I dla pełni argumentacyjnej trzeba mi dodać – ale jeszcze wciąż tytułem wstępu - że to właśnie doświadczenie życia w mieście, a głównie w Londynie było zasadniczą inspiracją mistrza Williama w tym zakresie. Społeczność miejska była bowiem najbardziej historycznie sprawdzonym przykładem *zbiorowego bohatera*, co się raz po raz w historii powszechnej uwidaczniało. Od uroczystości kościelnych poczynając, poprzez jarmarki, publiczne egzekucje, oblężenia najeźdźców, pożary, zarazy, dojść można m. in. do tworzenia samorządności, leżącej u podstaw nie tylko cywilizacji miejskiej, ale i w ogóle demokracji czy wreszcie do przebiegu poszczególnych rewolucyjnych zrywów.

No, a *zbiorowy bohater* to nic innego jak właśnie jedna z dramatis personae. Zaś z drugą, potrzebną, żeby powstał dramat - wręcz nawet konieczną - to bywało różnie.

Ale może wpieryw należy zostawić Szekspira i Londyn w spokoju, żeby w zakresie omawianego tematu móc się przenieść *kolokwialnie na własne śmieci*.

Stary Sącz w swoich dziejach był po wielokroć świadkiem tego, jak jego mieszkańcy w roli bohatera zbiorowego uczestniczyli w tym, co nazwane zostało tu przez nas scenami zbiorowymi. Czy wręcz te sceny tworzyli, jak na przykład w 1683 r., gdy witano w naszym mieście Jana III Sobieskiego wracającego przez Muszynę spod Wiednia. Albo jak w 1957, gdy fetowaliśmy hucznie 700-lecie naszego grodu. A szczególnie, gdy w 1999. przeżywaliśmy kanonizację naszej patronki dokonywaną osobiście przez wizytującego nasz gród Jana Pawła II.

Pominiętych tu zostało wiele wcześniejszych dat, mówiących o uczestnictwie starosądeczan w scenach zbiorowych zgotowanych im przez *ducha dziejów*. Jak choćby 1241 -

rok najazdu Tatarów, 1406 - rok napadu na miasto wołoskich pasterzy, 1657 – w którym zaraza spustoszyła nasze miasto. A w 1709 i 1747 uczyniły to straszliwe pożary. Rok 1797 też się zbiorowo dał bardzo we znaki mieszkańcom Starego Sącza, gdy przezeń Kazimierz Puławski przeprowadzał Konfederatów Barskich, a w trop za nimi pojawiły się kozackie sotnie...

Aby jednak opisać scenę zbiorową w rodzaju tych, o których tu mowa, ale której zawdzięczam wrażenia, jakich nie sposób zapomnieć ze względu na osobiste przeżycia, to trzeba mi teraz przenieść się wspomnieniami do Nowego Sącza. A ściślej do Zawady.

Było to 11 sierpnia 1963. W tamtejszym kościele Matki Boskiej Bolesnej miała się odbyć koronacja Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia z kościoła oo. Jezuitów w Nowym Sączu. Ten szesnastowieczny obraz pędzla nieznanego autora szkoły krakowskiej lub nowosądeckiej, cudowny w recepcji społecznej, przeniesiony został od Jezuitów do Zawady z polecenia władz, właśnie na czas dokonania koronacji. By uniknąć zetknięcia się oko w oko z *bohaterem zbiorowym* w mieście, tzw. *władza ludowa scenę zbiorową* postanowiła przenieść poza miasto. Na dodatek jeszcze samochód, którym kardynał Wyszyński jechał wtedy z Tarnowa dla dokonania owej koronacji został przez drogówkę MO w okolicy Rożnowa zatrzymany. I parę godzin sprawdzany.

Tymczasem tłumy wiernych gęstniały. Rosły w oczach, jak się zwykło mówić. Zaś widok gromad pielgrzymkowo ciągnących via Biegonice z ominięciem Nowego Sącza z południa Sądecczyzny, schodzących do Zawady od strony Żeleźnikowej, był jakby żywcem wyjęty z jakiegoś pomnikowego filmu o wędrówce ludów.

(Dokończenie w kolejnym numerze)



„Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi  
ciemna noc w jasności promienistej brodzi ...”

Z najlepszymi życzeniami świątecznymi  
Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz  
zaprasza na spotkanie

## „PRZY WIGILIJNYM STOLE”

Stary Sącz, kino Poprad  
18 grudnia (niedziela) godz. 15:00

W programie:

MOTYWY:  
ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA NA WESOŁO  
WIGILIJNEGO STOŁU

BETLEJEMSKIEGO ŻŁÓBKĄ  
KOLEDY I PASTORAŁKI W SADECKIM BRZMIENIU  
OPLATEK

Opracowanie i wykonanie: uczniowie Liceum  
Ogólnokształcącego im. M. Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu  
pod kier. mgr Barbary Tomasiak  
i mgr Mieczysława Zagórowskiego  
Organizacja: Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu



Adelina Śniadach

\*\*\*

czarny kuku w drewnianym domku  
z kratkami w oknach

ucho nadstawiasz jak kosz na śmieci  
aby wszystko co w nas najgorsze  
mogło być do niego wrzucone

i karmisz wróble wygłodzone  
okruciami miłości  
bez granic

i tylko Pan wie  
jak wielka jest twoja ofiara

kiedy odklejasz czarne pióra  
głowę znużoną do snu układasz

okrywasz się płachtą samotności

Piotr Michna

### **DO CZESŁAWA MIŁOSZA (pośmiertnie)**

I wędrowałeś, Drogi Przyjacielu.

Przeciwko prawom i tańcom nicości.  
Świątynią świata aż po sam skraj czasu.  
W połacie bezmierne pierwszej wyobraźni.

Przewodniku, nie raz wątpiłeś, że się zachowa  
Jedyna, hierarchiczna potoczność głosek,  
Poszycie w borze do ostatniej warstwy,  
Pęd ciemnozłotej samy z cętką białą u lewego boku,  
Albo układ tkanek pojedynczego liścia brzozy,  
Który tuliła dłoń Twojej ukochanej.

A jednak do końca pozostałeś wierny,  
Z udręką, szlochem, bo wszystko za mało.  
Jak i dlaczego nie całkiem świadomy.

Czułość Cię wzmogła, gdy osłabło ciało,  
I jesień, którą kochałeś, w intensywnym trwaniu,  
Jaśniejszym, z zebranych drobin czasu,  
Przezierała światłem.

Jak nie dziękować, Wiarygodny Mędrce,  
Spełniłeś zadanie.

I dzisiaj Twe wiersze obok Wiecznej Księgi  
Czujnie przewodzą czeladniczej ręce.

Jako świadectwo dla tych, co po Tobie  
Szukają, szukać będą bezgranicznej mowy.

Żeby nie choćby jednego człowieka wybawiło -  
Już wiesz - nie Twoje ani nasze dzieło.

Wojciech Wiercioch

### **WIDOK TOLEDA**

Chmury gęstnieją i spadają na miasto;  
wyciśnięte krople tworzą rzeczkę  
wijącą się slalomem między wzgórzami,  
podkopującą most w okowach baszt.  
Droga podnosi się na spotkanie błyskawicy;  
spiętrzone okna witają El Greca.  
Pod presją pędzla wyginają się  
zaskoczona drzewa: zieleń farby  
czeka na burzę barw i braw.

Joanna Barska

### **PANI POPOŁUDNIE PODGLĄDA ŚWIAT**

Pani Popołudnie  
powołała do życia świat  
jednym klawiszem pilota  
zawirowało  
czerwonymi ustami mejbelin  
trójkątami butów ostatnio bardzo modnych  
zaszumiało promocjami  
nawet pięćdziesięcioprocentowymi  
kup nas - szeptały bluzki rizerw  
perfumy szanel samochody delu  
karton soku uśmiechał się namiętnie  
w jogurcie skakały poćwiartowane truskawki  
naprawdę bardzo duże -  
mrugała twarz prezentera

Pani Popołudnie odcięła  
się od świata czarną kurtyną  
i zobaczyła że była dobra

w powietrzu jeszcze przez chwilę unosił się  
światowy aromat –  
identyczny z naturalnym

Francesco Bernardini

### **GUMA DO ŻUCIA**

Londyńską ulicą  
idzie stary imam  
oczy mu świecą  
jak dwa antracyty  
nie piękną pogodą  
w drodze  
do świątyni  
się zachwyca...

siwa broda sterczy  
jak rozłożony wachlarz  
dystygowanej kurtyzany  
po której zdałoby się  
że modlitwa na chodnik opada...

nie święte słowa są przyczyną  
że broda się w rytm myśli porusza  
w ustach jego jest przeżywana  
amerykańska guma do żucia...

imam też jest człowiekiem  
idzie ochoczo z postępem  
używa amerykańskiej gumy  
w świętych chwilach zadumy



Maria Magdalena Człapińska

*Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II*

\* \* \*

Ludzie mówili że gdy odejdziesz  
Ojciec  
świat przestanie istnieć  
będzie tylko pustka

ale świat wciąż trwa  
drzewa jak dawniej  
wypełniają się młodymi liśćmi  
i świergotem ptasich dzieci  
łąka pachnie skoszoną trawą  
i ludzie zmagają się  
z codziennością  
nic nie zmieniło się  
na pozór  
tylko teraz jakby więcej w nas samotności.

Dariusz Filinger

### EPITAFIUM NA KONIEC WIEKU

Głęboki oddech jak głęboka jest noc  
niecierpliw krok i wątle światło  
w nadziei wykopalisk

Na odległość lat świetlnych ostrzeżenie  
oswojony czas jak ptak  
w przelocie

Zawieszeni z maczugą ręki -  
(w niezrozumieniu tajemnicy narodzin  
gdzie każdy może a prawie nikt nie chce)

Przeznaczeni na powtórny ofiarę bogom -

Wpatrzeni w głąb siebie -  
(w daleką przyszłość i przeszłość które są  
tym samym i tylko ślady na ziemi to potwierdza)

Znowu tu przyjdziemy  
mądrzejsi od nas samych  
odkopując po drodze biblijne miasta

Można czy nie można  
słać na cztery strony świata  
na wszystkie głosy wielką symfonię planety?

Miarodajny rytm życia i śmierci  
odmierza niedokończoną misję  
przez wieki niezmienną

Mirosław Pisarkiewicz

\* \* \*

czas jest  
najlepszym prezentem  
tylko na pierwsze urodziny

na każde kolejne

podarunki  
stają się  
uboższe



## *Polski, litewski, białoruski, czy po prostu europejski?*

W listopadzie br. przypadła 150. rocznica śmierci największego polskiego wieszczka - Adama Mickiewicza (1798-1855). Wydarzenia związane z obchodami tej rocznicy odbywają się w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Paryżu, Dreźnie, Ostrawie, Odessie, Moskwie, Stambule...

Jesienią 1855 roku, po przystąpieniu Francji do wojny krymskiej, Mickiewicz przebywał w Stambule. Tworzył tam polski oddział, który miał walczyć przeciwko Rosji, po stronie Turcji. Poeta ciężko pracował, niespodziewanie, 26 listopada, zachorował i wieczorem tego samego dnia zmarł.

Śmierć Mickiewicza wywołała ogromną konsternację i żalobę wśród Polaków, dostrzegających w nim duchowego przywódcę. Ciało poety zostało przewiezione do Paryża i pochowane na cmentarzu Montmorency. W 1890 r. sprowadzono je na Wawel.

Adam Mickiewicz jest uważany za ojca rodzimego romantyzmu, który otworzył zupełnie nowy rozdział w naszej literaturze. Jest też przedstawicielem pierwszego pokolenia Polaków urodzonych w niewoli, które po wojnach napoleońskich podjęło trud tworzenia kultury narodowej, a także nowych form walki o niepodległość. Podczas pięcioletniego, przymusowego pobytu w Rosji (w wyniku procesu filomatów) stworzył m.in. powieść poetycką „Konrad Wallenrod”, która stała się w kraju swoistym manifestem politycznym.

Od 1829 r. podróżował po Europie. W Niemczech spotkał się z J. W. Goethem, zwiedził Szwajcarię i Włochy, zatrzymując się na dłużej w Rzymie. Po wybuchu powstania listopadowego wyruszył do Polski, ale ostatecznie nie wziął w nim udziału. Wyjechał do Drezn, gdzie powstała m.in. III część „Dziadów”, uważana za najwybitniejszy polski dramat romantyczny.

Od sierpnia 1832 r. mieszkał w Paryżu, gdzie napisał m.in. „Pana Tadeusza”, wielką epopeję narodową, po czym niemal całkowicie zerwał z twórczością poetycką i zajął się działalnością patriotyczną w kręgach emigracyjnych.

Mickiewiczowski „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” to dokument świadomości opartej na wierze w wyzwolenie i odkupienie świata poprzez cierpienie narodu polskiego.

Od 1839 r. wykładał w College de France w Paryżu. W 1844 r. z powodu zaangażowania w działalność *towiańczyków* został zawieszony na stanowisku profesora.

Podczas Wiosny Ludów związał się z ugrupowaniami rewolucyjnymi. W 1849 r. redagował radykalny dziennik „Trybuna Ludów”, w którym zamieszczał swoje teksty publicystyczne. Jego „Skład zasad” napisany w 1848 r. w Rzymie, jest w istocie zapisem współczesnego porządku demokratycznego.

Dzieło Mickiewicza stało się trwałą częścią naszej świadomości narodowej. Sto pięćdziesiąt lat po śmierci, zainteresowanie poetą nie słabnie. Patrzy na nas z pomników (w Starym i Nowym Sączu, Krakowie, Lwowie...), uczą się o nim w szkołach, muzycy komponują piosenki do jego tekstów, teatry wystawiają dramaty, odwiedzane są jego muzea i wystawy. Przed dom w Zaosiu, gdzie się urodził, podjeżdżają autokary z turystami.

Do dziedzictwa literackiego i legendy po nim, oprócz Polaków, przynajmniej się też niektórzy Litwini i Białorusini. Przecież uczył się u Dominikanów w Nowogródku, w Wilnie studiował, a w Kownie pracował jako nauczyciel.

Sam Mickiewicz, w wierszu „Do Joachima Lelewela”, napisał dwa wersy, którymi najlepiej można by opisać wielkiego poetę:

**(...) A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,  
Ześ znad Niemna, ześ Polak, mieszkaniac Europy.**

R. Kumor

## Z polską muzyką na Ukrainie

Na zaproszenie GRÓDECKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLAKÓW NA UKRAINIE w dniach 21-24 października Starosądecka Międzyszkolna Orkiestra Dęta gościła w Gródku Podolskim. Bezpośrednim powodem wyjazdu był udział w **XI Festiwalu Kultury Polskiej „Kwiaty Podola”**. Starosądecka Orkiestra była gościem specjalnym tego festiwalu i reprezentowała kraj macierzysty. W programie festiwalu, który jest wielkim świętem polskiej kultury na Podolu była uroczysta msza święta i procesja ulicami miasta do figury Matki Bożej, a także koncert uczestników festiwalu w gródeckim Domu Kultury.

- *Udział w imprezie rozpoczęliśmy od oprawy uroczystej liturgii mszy św. w kościele polskim - relacjonuje Stanisław Dąbrowski, dyrygent i szef Starosądeckiej Orkiestry. - Wykonywaliśmy polskie pieśni religijne jak również znane dzieła muzyki sakralnej. Po mszy barwny korowód uczestników przemaszerował w rytm naszej muzyki do Domu Kultury, gdzie zaplanowano festiwalowe prezentacje. Po drodze było składanie wiązanek kwiatów przy figurze Matki Boskiej i pomniku pamięci ofiar II wojny światowej. Same prezentacje rozpoczęły hymny Ukrainy i Polski, wykonywane przez Starosądecką Orkiestrę. Następnie po oficjalnym otwarciu festiwalu rozpoczęły się popisy dzieci, młodzieży i starszych wykonawców pielęgnujących na ukraińskiej ziemi polską kulturę, język, tańce, śpiewy. Festiwal ten to żywy dowód obecności Polaków pozostałych na wschodzie, z ich obyczajami, religijnością i umiłowaniem macierzy. W trakcie prezentacji koncertowała również nasza orkiestra, wzbudzając ogromne zainteresowanie i bardzo ciepłe reakcje licznie zebranej publiczności. Wystarczy powiedzieć, że jeszcze długo po wykonaniu kończącej festiwal „Roty” ludzie nie opuszczali miejsc nakłaniając zespół do dalszego koncertowania. Miejscem zakwaterowania orkiestry była szkoła polska w Gródku, wybudowana przed 5-ma laty przez Polaków i z polskich środków, a obecnie ciesząca się sławą najlepszej szkoły w mieście. Stąd młodzież skupiona w zespole mogła wyruszać na zwiedzanie dawnych rubieży Rzeczypospolitej i dokonywać konfrontacji swojej wiedzy historycznej z namacalnymi jej dowodami. Nasz wyjazd na Ukrainę to połączona lekcja historii, geografii, kultury i narodowej pamięci. Z pewnością głęboko zapadnie w serca i umysły młodych muzyków, a porównanie warunków życia pozwoli spojrzeć na nasz kraj, nasze codzienne sprawy, z nieco innej, szerszej perspektywy. Wyjazd na Ukrainę był kolejnym etapem pracy z orkiestrą - po wyjazdach i konkursach krajowych, podróżach na Słowację i do Rzymu - wypełniającym podstawowy cel zespołu, jakim jest rozwijanie zainteresowań kulturą, zwłaszcza muzyczną oraz ukazywanie i poszerzanie wiedzy o świecie przez pryzmat własnych muzycznych zainteresowań. Nasz wyjazd na Ukrainę możliwy był dzięki uzyskanej przez orkiestrę nagrodzie finanso-*



Fot. arch. Starosądeckiej Orkiestry Dętej

wej Starosty Nowosądeckiego, pomocy Urzędu Miasta i Gminy oraz Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Sączu, jak również wydatnej pomocy rodziców dzieci i młodzieży skupionych w zespole. Serdecznie dziękuję za okazaną pomoc i życzliwość w realizacji tego przedsięwzięcia.

Poza udziałem w festiwalu, Orkiestra zwiedzała: Kamieniec Podolski („...gdzie kościół i minaret turecki, ratusz oraz cerkiew prawosławna stoją obok siebie, gdzie każdy kamień przechowuje w sobie odgłosy historii”), znajdującą się tam twierdzę (opisywaną m.in. w „Panu Wołodyjowskim”) i katedrę św. Piotra i Pawła (zamienioną pod panowaniem tureckim na meczet, a po powrocie do Polski, znowu na katedrę, z posągami Matki Boskiej na dobudowanym w międzyczasie minarecie); twierdzę w Chocimiu (słynącym z dwukrotnego zwycięstwa wojsk Korony nad Turkami: hetmana Jana Karola Chodkiewicza w 1621 roku i Jana III Sobieskiego w 1673 roku); Lwów, z zabytkowym Cmentarzem Łyczakowskim (jednym z najstarszych w Europie), miejscem wiecznego spoczynku wielu wybitnych, zasłużonych dla Polski ludzi kultury, nauki, polityki oraz Cmentarzem Obrońców Lwowa (potocznie zwanym „Cmentarzem Orlą Lwowskich”).

Opr. Ryszard Kumor

## Zabawa z Mikołajem

Tradycyjnie 6 grudnia na starosądeckim rynku odbywa się zabawa z Mikołajem i ubieranie choinki. W tym roku najmłodszy mieli okazję uczestniczyć w otwarciu wystawy prac plastycznych dzieci z warsztatów terapii zajęciowej przy Stow. „Promyk” w Gostwicy, kiermaszu stroików, kartek i ozdób świątecznych (wyk. przez uczniów) oraz w przedstawieniu „Królowa zima” w wyk. artystów scen krakowskich. Naturalnie pojawił się też „Święty” z workiem pełnym słodyczy. Pogoda nie dopisała, ale i tak zabawa była wspaniała. **RK**



Fot. A. Rams



## Ci co chcieli – widzieli

II Festiwal Fotografii *Widzi Się*. Nowa fotografia

**Widzi nam się dobry festiwal, czyli Nowa Fotografia w Starym Sączu** - napisał Tomasz Czech w Biuletynie Fotograficznym X/2005. - **W tym roku trochę nas zaniedbali organizatorzy krakowskiej Dekady Fotografii, nie powitają nas również szefowie Miesiąca Fotografii w Krakowie. Udało się w malutkim Starym Sączu. Przed rokiem trzy fotografie - Andrzej Rams, Andrzej Naściszewski i Bogdan Kiwak pokazali tam swoje prace, zorganizowali kilka happeningów i powstała mała, ale ciekawa impreza fotograficzna. W tym roku artyści zaprosili do udziału innych fotografów - głównie przyjaciół, absolwentów poznańskiej ASP. Dzięki niezwykle zaangażowaniu i entuzjazzmowi pomysłodawców, pomocy ze strony lokalnych ośrodków kulturalnych i wsparciu władz miasta (burmistrza), powstał tym razem duży, interesujący festiwal. Prezentujący fotografię nie tylko w sposób tradycyjny (wystawy), ale oferujący też liczne wydarzenia „okołofotograficzne” (pokazy, happeningi) w niekonwencjonalny i odważny sposób zwracające uwagę na nowy charakter fotograficznego medium.**

Istotnie, ci co chcieli – widzieli! A trzeba powiedzieć, że publiczność odwiedzała miejsca wystaw, spotkań i happeningów bardzo licznie. Zadowoleni organizatorzy oraz szefowie artystyczni festiwalu – Rams i Naściszewski już zapowiedzieli, że za rok, o ile nie zawiodą sponsorzy, będzie jeszcze ciekawiej.

W ramach tegorocznej edycji festiwalu obył się cykl imprez w klubie „Omen” – PiM-GBP, galerii „Pod Piątką” – MGOK i winiarni „Winne Grono” – w Starym Sączu oraz galerii „Teatralna”, kawiarni „Prowincjonalna” i MBWA – w Nowym Sączu.

Młodzi artyści fotograficy (a spektrum ich zainteresowań jest o wiele rozleglejsze) dobrze wypełnili swój czas. Ich prace i prezentacje były niezwykle ciekawe. Okazało się nawet, że zdjęcia można robić... kontenerem na śmieci, który posłużył za olbrzymią „obscurną kamerę”.

Było więc intrygująco i atrakcyjnie.

Ale najbardziej cieszy fakt, że impreza przekroczyła Poprad, bo nie za często udaje się zrobić coś, co jednocześnie zadawałoby nowo i starosądeczan. **RK**



Happening M. Noniewicz w Galerii MGOK (fot. A. Rams)

## „Leśnik” ma już trzydzieści lat

Pierwsze i jedyne w naszym regionie Technikum Leśne powstało w Starym Sączu we wrześniu 1975 roku.

Przez wiele lat „Leśnik” był odrębną jednostką, finansowaną przez Ministerstwo Leśnictwa, obecnie jest jedną ze szkół Zespołu Szkół Zawodowych im. W. Orkana.

Decydującym czynnikiem przemawiającym za utworzeniem takiej szkoły w Starym Sączu, było dobre zaplecze techniczne do zajęć praktycznych (w ówczesnym Ośrodku Transportu Leśnego) oraz tutejsze zasoby leśne.

Od początku szkoła współpracowała z Nadleśnictwem Stary Sącz. W czasie nauki uczniowie zdobywali prawa jazdy oraz uprawnienia operatorów pilarek spalinowych.

Pierwszymi dyrektorami szkoły byli: Bronisław Przybyś i Henryk Pigulski, a następnie, przez wiele lat Józef Gawroński, którego sukcesorem został Marian Kuczaj. Obecnie szkołą, jak i całym zespołem (prowadzonym po reformie edukacji w 1999 r. przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu) kieruje Bogumiła Hybel.

Zadaniem szkoły jest kształcenie kadr dla leśnictwa w dwóch specjalnościach: mechanizacji prac leśnych i gospodarki leśnej. Szkoła ma trzy tzw. pracownie leśne, bibliotekę leśną oraz gabinet wyposażony w pomoce naukowe i filmy.

Uczęszczają do niej chłopcy i dziewczęta (przez wiele lat przyjmowano tylko chłopców), którzy wyróżniają się wśród uczniów innych szkół, umundurowaniem oraz tradycyjnym powitaniem leśników i myśliwych „Darz Bór” na inaugurację zajęć lekcyjnych.

W szkole działa kilka kół zainteresowań oraz zespół sygnalistów, grających na rogach. Od kilkunastu lat szkoła organizuje i uczestniczy w Mistrzostwach Polski Szkół Leśnych w Piłce Siatkowej. Uczniowie biorą udział (z powodzeniem) w konkursach prac dyplomowych „Zielone Dyplomy” i Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, które dają wstęp na studia bez egzaminu, a także w różnych konkursach, zawodach, przeglądach, Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej, Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Przedmiotów zawodowych leśnych uczą specjaliści: Teresa Ciołkiewicz-Trąd (wicedyrektor szkoły), Anna Janusz, Wanda Michalik, Dorota Zborowska-Duda, Grzegorz Skalski, Paweł Szczygieł (praktyki leśne).

Od 1995 r. uczniowie „leśnika” wyjeżdżają na praktyki do Niemiec (wcześniej do byłej Czechosłowacji).

Do tej pory szkołę ukończyło ok. 800 absolwentów. Większość z nich pozostała w zawodzie leśnika, kończąc edukację na poziomie szkoły średniej, bądź podnosząc swoje kwalifikacje na wydziałach leśnych wyższych uczelni, głównie Akademii Rolniczej w Krakowie.

Obecnie szkoła prowadzi nabór do czteroletniego technikum zawodowego na podbudowie gimnazjum. Liczba chętnych jest tak duża, że ponownie wprowadzono selekcję (egzamin z biologii, w przeszłości kandydaci zdawali jeszcze egzamin z języka polskiego i matematyki).

Uroczystości rocznicowe Technikum Leśnego w Starym Sączu, które odbyły się w październiku, były okazją do spotkania wielu absolwentów, nauczycieli i przyjaciół zasłużonej dla miasta i regionu szkoły. Z tej okazji (oraz Dnia Edukacji Narodowej) nagrodę starosty nowosądeckiego otrzymała T. Ciołkiewicz-Trąd. Medalami Komisji Edukacji Narodowej odznaczono: Marię Sztafę, Lidę Workiewicz i Bogdana Zajdla. Dyrekcja szkoły dołożyła liczne nagrody dla grona pedagogicznego. W bogatym programie obchodów była m.in. msza św., akademie, koncert, turniej piłki siatkowej oraz sadzenie drzewek - jak przystało na leśników.

## JAK POMÓC DZIECKU Z ZESPOŁEM ADHA

# Wiele dróg prowadzi do Rzymu

### ROZRABIANKI, WIERCIPIĘTY I...?

W każdej klasie jest dwójka, trójka niesfornych dzieciaków. Dla rodziców są „wyrzutem sumienia” jak mówią słowa piosenki rockowej grupy HEY (zapewne wszyscy ją znamy), bo sobie z nimi nie radzą. Dla nauczycieli - skaramiem boskim. Coraz częściej te hiperaktywne dzieci „szprycuje się” środkami uspokajającymi. Błogosławieństwo to czy skandal? Małe, białe tabletki zmieniają dzieci.

Wcześniej Nina, ośmioletnia uczennica szkoły podstawowej z miasta XXX była cały czas dzieckiem nadpobudliwym. Nigdy nie mogła sobie poradzić z odrabianiem zadań domowych, w kółko się tłumaczyła: „*Mam tyle na głowie*”. Ale od ponad roku sytuacja się zmieniła. Nina zażywa każdego dnia tabletki na poprawienie koncentracji. - „*Lepiej radzi sobie w szkole i jest bardziej sumienna*” - twierdzi matka. Bardzo długo nie mogła się zdecydować na podanie córce tego środka. Jednakże bez (nazwa specyfiku) mała Nina nie mogła normalnie funkcjonować.

Również Feliks, dziewięcioletni ruchliwy blondynek z położonego niedaleko xxx, zmienił się na lepsze, od kiedy również zażywa ten specyfik. - „*Teraz potrafi usiąść spokojnie i czytać książkę*” - mówi matka. Także w szkole mały radzi sobie lepiej. Dyktando pisze nawet na trójkę z plusem. Matka jest zachwycona: „*specyfik jest cudowny*”.

Podobnie jak Nina i Feliks ponad 50 tys. dzieci zażywa obecnie środki psychotropowe, dzięki którym odzyskują spokój i zdolność koncentracji uwagi. Lekarstwa mają za zadanie zwalczanie zaburzenia, które rozprzestrzenia się jak epidemia: Syndrom braku koncentracji połączonej z nadpobudliwością (ADHD).

Konsumpcja substancji aktywnej *mmm*, będącej środkiem odurzającym, rośnie z każdym rokiem. W 1993 roku zużyto 34 kg, a w ubiegłym już 693 kg - dwudziestokrotny wzrost w ciągu dekady.

### PIGUŁKA NA WSZYSTKO

O wiele większa, niż ilość przepisanych leków, jest liczba rodziców, którzy obawiają się, że ich pociechy cierpią na tę niepokojącą dolegliwość. Ponad 60 tys. np. niemieckojęzycznych i anglojęzycznych książek zajmuje się tym tematem. Na spotkaniach setki uczestników przysłuchują się sporom psychologów, lekarzy w najważniejszych kwestiach: „*W jaki sposób mogę stwierdzić, czy moje dziecko jest chore? Co jest przyczyną?*” - wychowanie rodziców, czy geny? *Czy (nasz specyfik) może pomóc? I czy nadpobudliwość jest chorobą, którą należy traktować poważnie, czy jako przejaw mody?*

Toczy się wzbudzająca emocje, pełna gwałtownych oskarżeń debata: Ten kto pozwala swojemu dziecku łykać psychotropy, bywa piętnowany jako wyrodna matka lub wyrodny ojciec. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych środki te zażywa młodzież

i dorośli. Należą do stylu życia, zmniejszają uczucie głodu i likwidują zmęczenie. Tabletki są łykane lub kruszone na proszek i wdychane przez nos.

„Niekórzy rozpuszczają je w wodzie i wstrzykują sobie tę miksturę” - ostrzega amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości. Zastrzyki mogą doprowadzić do „poważnych uszkodzeń płuc i siatkówki oka”, a także „spowodować silne psychiczne uzależnienie”.

W USA pięć milionów uczniów zażywa codziennie *mmm*. Według naukowców nadpobudliwość dotyczy od dwóch



do dziesięciu procent wszystkich dzieci - zgodnie z tą tezą, statystycznie w każdej klasie uczy się przeciętnie dwójka „nakręconych” dzieci, które potrzebują opieki medycznej. Wzrastająca liczba dorosłych uważa się w ostatnim czasie za patologicznie rozbitych i nadpobudliwych. „British Medical Journal” napisał niedawno, że te zaburzenia psychiczne u ludzi dojrzałych są niesłusznie bagatelizowane.

### ŻEROWISKO KONCERNÓW

Eksperti medyczni oceniają, że nawet sześć procent całej populacji cierpi na chorobliwy brak koncentracji. Zdaniem hamburskiego neurologa i psychiatry Victora-Felixa Mautnera dotyczy to wielu dziennikarzy, polityków i menedżerów, którzy przeżywają stres w pracy.

Branża farmaceutyczna znalazła w nich nową klientelę. „Nadpobudliwość, to wierna towarzyszka na całe życie”, zawiadamia radośnie producent (naszego specyfiku), koncern YYY wprowadził niedawno na rynek ilustrowaną książkę dla najmłodszych. Bajka opowiada historię chorej ośmiorniczki o imieniu Hipcia: „Syndrom braku koncentracji!” Wie także, czego dziecku brak: „Małej, białej tabletki”.

Z kolei firma farmaceutyczna ZZZ jest sponsorem sympozjów poświęconych nadpobudliwości u dzieci. „*Chcemy złożyć wniosek o dopuszczenie własnej tabletki (nazwa specyfiku), która polepszy społeczne i rodzinne funkcjonowanie dzieci*”. Gdy przemysł farmaceutyczny w swoich kampaniach rozdziela między siebie przyszłe rynki zbytu, lekarze spierają się szkiele, czy masowe przepisywanie psychotropów uczniom szkół podstawowych jest błogosławieństwem czy skandalem? - *Jeśli rozwój u jakiegoś dziecka nie przebiega właściwie, powinniśmy przeciwdziałać temu za pomocą leków* - twierdzi lekarz pediatra K.S., który przepisał Ninie i Feliksowi oraz wielu innym dzieciom *mmm*. W szkole podstawowej jego syn przestał dawać sobie radę. Po sześciu tygodniach ojciec zabrał go z klasy i zaczął podawać *mmm*.

Florek nie zrobił matury, potem udało mu się zdobyć wykształcenie jako specjalista w dziedzinie ogrodnictwa i hodowli koni. Dzisiaj sprząta stajnie w stadninie i uczy dzieci jeździć konno. - *Lepiej czuje się z końmi, ale wyszedł na ludzi* - twierdzi jego matka. Nasz pediatra przepisuje ten środek również sześciolatkom. Jego najmłodszy pacjent, przyjmujący *mmm*, miał trzy lata.

### BŁĄD W SZTUCE?

Natomiast inny pediatra-psycholog, który od 20 lat prowadzi własną praktykę, obserwuje coraz powszechniejsze przepisywanie *mmm* z rosnącym niepokojem: „Nadpobudliwość jest sztucznie stworzoną koncepcją, za pomocą której definiuje się zachowanie dzieci, spowodowane przez nasze społeczeństwo”.

Przepisywanie psychotropów małym dzieciom bez jakiegokolwiek dodatkowej terapii jest błędem w sztuce lekarskiej.

Spór lekarzy pediatrów poróżnił już ze sobą psychologów, matki, ojców, terapeutów, dziadków i nauczycieli. Czy rzeczywiście za masowym przepisywaniem lekarstw dzieciom ukrywa się prawdziwy wzrost ich patologicznych reakcji w zachowaniu? A może za pomocą psychotropów powinny być zwalczane tylko krańcowo negatywne stany?

Dawniej kształtowano charakter niesfornych dzieci przez „samodyscyplinę i zwalczanie niewłaściwych skłonności. Dzisiaj idziemy na skróty za pomocą lekarstw, żeby osiągnąć ten sam wynik”.

Jednak wśród dziecięcych psychiatrów i psychoterapeutów, którzy każdego dnia zajmują się nadpobudliwymi pacjentami, tylko nieliczni jednoznacznie potępiąją *mmm*. Z kolei inni uważają ten środek za wręcz niezbędny, jeśli dziecka w ogóle nie daje się uspokoić. *Nasz specyfik przynosi wyraźną ulgę dzieciakom, które w wyniku zaburzeń popadły całkowicie w izolację w grupie lub same nie mogą ze sobą wytrzymać* - oznajmia psychoterapeuta S.S, która od wielu lat pracuje w mieście B z dziećmi cierpiącymi na tę chorobę. - *Dzięki lekom bywają wreszcie chwalone przez otoczenie, co wzmacnia ich poczucie wartości*.



## CODZIENNA UDŹĘKA

W centrum tego sporu tkwią rodzice - bezradni, niepewni i nie dający sobie rady ze swymi trudnymi dziećmi. - *Codzienna szarpanina* - tak określa swoje życie pewna czterdziestopięcioletnia matka w jednej z wiosek małopolskich. Od pierwszej klasy jej jedenastoletni syn Krzys, trzeci z czwórki rodzeństwa, zamęcza siebie i rodzinę. Przy porannej toalecie marudzi, gdy myje zęby ciągle gada, podczas śniadania chce dostać kredki, w trakcie odrabiania lekcji chce gotować budyń. Wtrąca się do każdej rozmowy, a wieczorem w łóżku nie może spokojnie zasnąć - i tak przez 365 dni w roku.

Kiedy matka nie może już tego wytrzymać, trzaska drzwiami i biega po posesji, żeby nie bić syna. We wsi, liczącej 2 tys. mieszkańców, czuje się osamotniona ze swoim problemem.

W końcu Krzysowi przepisano nasz kochany specyfik. Na początku wymiotował tabletkami, które matka siłą wpychała mu do ust. Nie chciał być „zwarionym świrem”, który bierze leki psychiatryczne. W pewnym momencie jednak uświadomił sobie, że dzięki *mmm* radzi sobie lepiej w szkole, bo ten lek go po prostu uspokaja. Matka nie jest jednak szczęśliwa z powodu takiego rozwiązania problemu: *Pod wpływem AAA jest ośpiaty niczym robot*. Coraz więcej lekarzy i terapeutów narzeka na praktykę stosowania specyfików farmakologicznych.

Zdesperowani rodzice, spodziewają się szybkiego usunięcia problemu, znajdują zawsze dostęp do lekarza, który przepisze TO COŚ. Odkrycie syndromu o nazwie ADHD ojcowie i matki przyjęły z olbrzymią ulgą. Łatwiej akceptują swoje nieznośne dziecko, wiedząc że przyczyna problemów nie leży wyłącznie po stronie wychowania.

Pojawił się też pogląd, że zaburzenie to ma podłoże organiczne. Badania dzieci hiperaktywnych wykazały, że niektóre obszary ich mózgow są około 10 procent mniejsze od tych samych obszarów u osób zdrowych. Jednak nie dowiedziono jeszcze faktycznego związku przyczynowego. Naukowcy odkryli jeszcze inną prawidłowość wskazującą na dziedziczność syndromu ADHD. Badania na bliźniętach wykazują, że to zaburzenie może mieć uwarunkowanie genetyczne - co dla rodziców nadpobudliwych dzieci może brzmieć jak uwolnienie od winy.

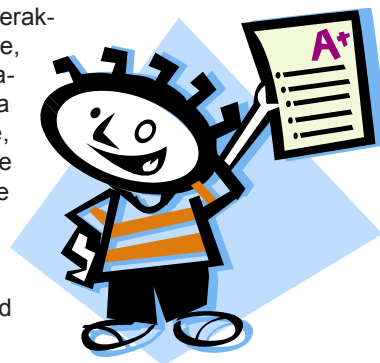
Ojcowie i matki, którzy zadawali sobie latami pytanie, jakie popełnili błędy, doczekali się nareszcie pocieszenia, że ADHD nie można przypisać wadliwemu działaniu jakiegoś pojedynczego genu. To raczej bliżej nie określona liczba nierozpoznanych jeszcze genów wpływa na temperament i zdolność koncentracji uwagi dziecka. Chociaż syndrom ADHD może mieć podłoże dziedziczne, nie może bynajmniej rozgrzeszać całkowicie rodziców. Wychowanie, środowisko dziecka i rodzina decydują o tym, czy i w jakim stopniu skłonności dziedziczne doprowadzą w efekcie do wystąpienia zespołu nadpobudliwości.

Tymczasem przemysł farmaceutyczny stara się ze wszystkich sił przedstawić ADHD jako zaburzenie natury czysto biologicznej - które łatwo leczyć tabletkami.

Informacje o tym, jak *mmm* wpływa na mózg można określić; blokuje on funkcje pewnych białek transportowych i zwiększa stężenie neuroprzekaźnika o nazwie dopamina w synapsach - działając podobnie jak kokaina. Wśród skutków ubocznych, z jakimi należy się liczyć przy przyjmowaniu *aaa*, wymienia się zaburzenia psychomotoryczne, lęki, bezsenność i manie prześladowcze. Po nagłym odstawieniu leku mogą wystąpić objawy zespołu odstawiennego. Poza tym specyfik ten u wielu dzieci zmniejsza łaknienie. *mmm* pozostawia w mózgu trwałe ślady. Naukowcy stwierdzili, iż podawanie młodym szczurom specyfiku, w pewnych obszarach mózgu zmniejsza o połowę liczbę białek transportujących dopaminę. Jej niedobór mógłby w przyszłości wywoływać chorobę Parkinsona.

Tak, jak niejasne są możliwe przyczyny nadpobudliwości i jej długoterminowe skutki, tak rozmazany wydaje się rodzicom sam obraz choroby. Co właściwie odróżnia dziecko z syndromem ADHD od żywego, ruchliwego „bachora” z twórczymi pomy-

ślami? Opisy dzieci hiperaktywnych są tak jaskrawe, jak książkowych bohaterów w rodzaju Tomka Sawyera. Rozmarzone, chaotyczne i nie dbające o porządek - jednocześnie uczuciowe, uczciwe, nieprzekupne, kreatywne, uzdolnione muzycznie i artystycznie, łatwo popadające w entuzjazm.



## JAK GASIĆ WULKAN

W testach na inteligencję uzyskują często ponadprzeciętne wyniki, uważane są jednak za mające niechętny stosunek do szkoły i do wysiłku. W perspektywie grozi im bezrobocie i degradacja społeczna. Niekiedy jednak ta odrębność może się okazać drogą do kariery. U geniuszy takich jak Albert Einstein, Wolfgang Amadeusz Mozart, Winston Churchill, Benjamin Franklin stwierdzono objawy syndromu ADHD.

Dla postawienia brzemiennej w skutki diagnozy specjaliści dysponują jedynie subiektywną metodą: oceną sytuacji dziecka, obserwacjami rodziców, nauczycieli i lekarzy. Rozmowa z dziećmi niewiele daje. Kiedy ktoś skupia na nich pełne zainteresowanie, potrafią godzinami zachowywać się normalnie. Lekarze muszą ustalić trzy rzeczy. Czy u dziecka podejrzewanego o syndrom ADHD występują zaburzenia koncentracji uwagi? Czy ma skłonność do hiperaktywności, a więc czy jest motorycznie niespokojne? I czy we wszystkich swoich zaburzeniach jest impulsywne, tzn. czy zawsze działa szybciej niż myśli?

Wymagana jest więc koronkowa robota na polu diagnostyki - „filmowania dziecka” w różnych sytuacjach, np. podczas odrabiania zadań domowych albo podczas zabaw w gronie rówieśników. Wielu lekarzy nie zadaje sobie takiego trudu. W efekcie dowolnie przykleja się dzieciom etykietkę „ADHD”. Statystyki pokazują różnice pomiędzy krajami, wg nich na syndrom ADHD cierpi np. 5,8 procent dzieci brazylijskich, 7,1 procent małych Finów, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich jest podobno 14,9 procent dzieci z zaburzeniami uwagi - nikt nie wie, co mogło spowodować takie różnice. Dziwne, prawda? Niesamowite zestawienie danych.

Nacją wiodącą na polu zaburzeń koncentracji są od lat Amerykanie. W Stanach Zjednoczonych syndrom ADHD jest tak popularny jak Burger King i McDonald's: Przyjmuje się, że około 5 mln. dzieci cierpi na nadpobudliwość. W niektórych przedszkolach wychowawcy przydzielają malcom codzienną dawkę *aaa*, a szkoły otrzymują dodatek w wysokości 400 dol. na każdego pacjenta - jako odszkodowanie za wzmożoną uwagę, jaką nauczyciele muszą poświęcić szczególnie denerwującym uczniom.

## A CO SIĘ DZIEJE W NASZYM KRAJU?

Szkoła jest rzeczywiście tym miejscem, gdzie skuteczność *mmm* jest najbardziej widoczna: w ciągu 20 minut dzieci się uspokajają, potrafią trzymać ołówki bez skurczu mięśni dłoni i mogą śledzić wywody nauczycieli.

Wciąż jednak nie wiadomo, jak ten „szybki efekt” przekłada się na psychikę człowieka, co okaże się, gdy stanie się on dorosły i czy nie należy korelować w pracy terapeutycznej z dzieckiem oddziaływania psychologiczno-pedagogicznego z ewentualnym leczeniem farmakologicznym.

**Leszek Misiewicz**

/Materiał opracowałem bazując na czasopiśmie: JÖRG BLECH, KATJA THIMM - Der Spiegel, lipiec 2002, jak również stronach Internetowych instytucji zajmujących się w/w problemem - portale brytyjskie, USA, szwedzkie/

# WIEŚCI SZKOLNE



## Motywacja do nauki języków obcych

**Goście ze Stanów Zjednoczonych i Anglii przybliżają licealistom przy Zespole Szkół Zawodowych im. Władysława Orkana w Starym Sączu kulturę krajów anglojęzycznych**

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Zawodowych im. Władysława Orkana w Starym Sączu na zajęciach prowadzonych przez nauczycielkę języka angielskiego mgr **Beatę Kuczaj** mają szansę szlifować swoje umiejętności językowe dzięki spotkaniom z anglojęzycznymi gośćmi.

Tradycję spotkań z anglojęzycznymi gośćmi zapoczątkowała sama nauczycielka zapraszając we wrześniu na lekcje języka angielskiego Amerykankę pochodzącą ze stanu Ohio w USA. Licealistów odwiedziła emerytowana nauczycielka z Ohio, **Pat Mate**, która przez wiele lat przyjeżdżała wraz z innymi nauczycielkami amerykańskimi na Letnią Szkołę Języka Angielskiego prowadzoną przez panią **Jerry Boron**, mieszkającą w Elyria, Ohio. Pat Mate zakochała się w Polsce i we wrześniu z sentymentem wróciła do Polski, znajdując czas, by spotkać się z licealistami z Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu. Ta szansa spotkania się z nauczycielem z Ameryki pozwoliła uczniom sprawdzić swoją znajomość języka angielskiego w praktyce. Pani Pat Mate rozmawiała z licealistami o kulturze i życiu w USA, a sami uczniowie prezentowali siebie i swoje rodzinne miasteczka. Pat Mate pozytywnie oceniła entuzjazm uczniów i stwierdziła, że uczniowie z zaangażowaniem podejmowali próby mówienia w języku angielskim.

Sami licealiści rozwijają swoje zdolności językowe nie tylko na lekcjach języka angielskiego, ale także wykorzystując zdobyte umiejętności w kontaktach z anglojęzycznymi rówieśnikami. **Angelika Pazgan**, uczennica klasy II LO, przyprowadziła na zajęcia języka angielskiego swojego kolegę z Leyland w Anglii, który w listopadzie przybył po raz pierwszy do Polski, dzięki czemu licealiści mogli uczyć się języka angielskiego w nietypowy sposób, dający wiele motywacji i chęci do nauki języków.

Uczniowie z klasy II Liceum Ogólnokształcącego mogli więc spotkać się ze swoim rówieśnikiem z Wielkiej Brytanii, 23-letnim studentem pochodzącym z Leyland, miasteczka położonego niedaleko Preston w Anglii. **David Gooch**, kolega uczennicy z klasy II LO z chęcią wziął udział w spotkaniu z polskimi uczniami. Przybliżył im Anglię, angielskie tradycje, zwyczaje i życie angielskich nastolatków. Uczniowie zadawali pytania dotyczące kultury i zwyczajów panujących w Anglii, a David starał się odpowiedzieć na ich pytania. Polscy uczniowie mogli

usłyszeć żywą mowę angielską i sprawdzić siebie w kontaktach z Anglikiem. Początkowo czuli treść, ale przyjazna atmosfera panująca w *klasopracowni językowej* pozwoliła uczniom przełamać bariery językowe. Pod koniec spotkania David poprosił uczniów o krótkie prezentacje dotyczące tego, czego nauczyli się o Anglii słuchając jego odpowiedzi na pytania. David Gooch obiecał, że podczas kolejnej wizyty w Polsce postara się ponownie spotkać z polskimi uczniami.

Takie spotkania na pewno są skuteczną metodą nauczania języka angielskiego i nie tylko rozbudzają świadomość kulturową młodzieży, ale także kreują warunki stymulujące i motywujące do nauki języków obcych. Pozwalają przełamać bariery językowe i pokazują uczniom praktyczny cel uczenia się języków. **BK**

## Wystawa prac plastycznych licealistów

**Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w „Galerii pod piątką” Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury**

W dniach od 19 listopada do 2 grudnia br. młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Starym Sączu prezentowała swoje prace plastyczne i fotograficzne w „Galerii pod piątką”. Uroczystego otwarcia prezentacji dokonał dyrektor liceum mgr **Krzysztof Szewczyk** w obecności pani dyrektor MGOK w Starym Sączu mgr inż. **Matyldy Cieślickiej**. Wśród osób zaproszonych znalazł się też z-ca dyrektora ZSZ nr 1 w Starym Sączu mgr **Wiesław Tokarz**.

Wystawa w „Galerii pod piątką” stanowi rozwinięcie corocznego cyklu prezentacji umiejętności plastycznych uczniów Liceum eksponowanych w trakcie Święta Patrona Szkoły, już od 1999 roku. Grudniowa prezentacja różniła się od poprzednich tym, iż w jej ramach odbył się konkurs na zdjęcie pod tytułem „Szkoła w obiektywie”. Spośród wielu uczestników najwyższe uznanie szkolnego jury zdobył uczeń klasy III F **Mateusz Żytkowicz**. Laureat otrzymał nagrodę pieniężną dyrektora szkoły w wysokości 50 zł. Prezentacja prac plastycznych starosądeckich licealistów spotkała się z dużym zainteresowaniem oglądających. Wystawę prac przygotowały uczennice: **Karolina Znojek**, **Agata Król**, **Karolina Tokarczyk** i **Katarzyna Unicka**, pod czujnym okiem pani **Małgorzaty Tarsy - Bielak**, pracownika starosądeckiej galerii. Z ramienia starosądeckiego liceum opiekunami młodych artystów byli: mgr **Andrzej Sojka** - autor pomysłu szkolnej galerii, mgr **Małgorzata Dorula** i mgr **Teresa Szewczyk**. Prezentacja młodych licealistów wyszła naprzeciw potrzebom młodych ludzi pragnących prezentować swoje umiejętności szerszej, pozaszkolnej publiczności spotykając się z szerokim zainteresowaniem. Dzięki zapewnieniom dyrekcji LO i starosądeckiej galerii impreza ta ma szansę stać się cyklicznym i trwałym elementem krajobrazu kulturalnego Starosącza. **AS**

Fot. arch. ZSZ im. W. Orkana w St. Sączu



Fot. arch. LO im. M. Skłodowskiej-Curie w St. Sączu



## 40 – lecie „Doliny Popradu”

Fot. arch. zespołu Dolina Popradu



Kiedy w 1965 roku piwniczańscy nauczyciele - Edward Grucela, Eugeniusz Lebdowicz i Mieczysław Łomnicki zakładali regionalny zespół, zapewne nie spodziewali się, że osiągnie on tak liczne i znaczące sukcesy i rozśławi folklor górali nadpopradzkich nie tylko w Polsce, ale również za granicą.

Dawne pieśni, tańce i zwyczaje prezentowane przez zespół, pochodzą z regionu umiejscowionego w środku Beskidu Sądeckiego między pasmami Jaworzyny i Radziejowej. Od południa przylega on do Spisza, od północy graniczy z Lachami Sądeckimi. Obejmuje Piwniczną, Rytro, Młodów, Głębokie, Kokuszkę i Łomnicę. Góralszczyzna tego regionu różni się od folkloru górali podhalańskich i Beskidów Zachodnich.

Mężczyźni nosili hołostnie (spodnie) z cienkim, czerwonym lampasem oraz gunie (cuchy) wykonane z ciemnego sukna samodzielnego (stąd nazwa – czarni górale). Stroju dopełniały: czarna lub ciemnoniebieska kamizelka, kierzce z długimi nawłokami i kapełusz, otoczony pęczkiem czerwonej wełny. Kobiety nosiły obcisłe kaftaniki (katanki), białe bluzki, długie spódnice - jednobarwne lub z drukowanego płótna tzw. błękitory, farbanice, białe lub kolorowe zapaski, kierzce z nawłokami, chustki w kwiaty i korale.

„Dolina Popradu” ma w programie pieśni do tańca i żartobliwe przyśpiewki, a także pieśni o tęsknej nucie, które śpiewano przy pasieniu bydła i owiec oraz podczas pracy. Prezentuje tańce czarnych górali, przeważnie zespołowe, takie jak: hanok, bliasiok, stajerek, pijowicka, paw, madziar, obyrtany, koński. Od 1988 roku program „Doliny Popradu” wzbogacony został gwarową poezją Wandy Łomnickiej – Dulak.

Zespół występował na Słowacji, w Czechach, Anglii, Niemczech, na Węgrzech i w Finlandii. Śpiewał Ojcu Świętemu w Starym Sączu i w Rzymie. Przemierzył wzdłuż i wszerz Polskę, dając w sumie ponad tysiąc występów. Zdobył wiele nagród, m.in. „Złote serca” na Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, „Srebrną ciupagę” na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem, I miejsce w Przeglądzie Dorobku Kulturalnego Wsi „Przytoczna 87”, II nagrodę w Konkursie Obrzędów Weselnych „Kadzi-dło 2002”, nagrodę za uratowanie strojów czarnych górali oraz Nagrodę im Oskara Kolberga.

Zespół działa przy MGOK w Piwnicznej. Od 2003 roku kieruje nim Maciej Jeżowski, kierownikiem kapeli i prymistą (I skrzypce) jest Stanisław Dutka.

Na uroczystość z okazji jubileuszu 40 – lecia, która odbyła się 12 listopada br., zespół przygotował bardzo piękny i oryginalny program, w którym zaprezentował swoją historię i dorobek. Podziwiał go tłum przyjaciół, sympatyków, dawnych taneczników, śpiewaków i działaczy oraz przedstawiciele władz. Były wyrazy uznania, podziękowania i serdeczne życzenia.

Z okazji jubileuszu: Niech ci się darzy - „Dolino Popradu”!

**D. Sułkowska**

## SPORT I REKREACJA



### Piłkarze na półmetku...

...czas na podsumowanie. Średnio wiedzie się piłkarzom MKS Sokół Stary Sącz w lidze okręgowej. W rundzie jesiennej wygrali tylko 7 meczów (1 zremisowali) i zajmują 11 miejsce w tabeli. Od lidera Orkana Szczyrzyc dzieli ich 19 punktów. Natomiast w klasie A znakomicie gra LKS Barciczanka, która zdobyła komplet punktów (!). Piłkarze z Barcic liderują w tabeli z przewagą 5 pkt nad KS Tymbark i są już w połowie drogi do wyższej ligi. Przed rokiem los był łaskawy dla Sokoła (szczęśliwy awans w barażach), teraz czas na Barcizankę, która w 2006 roku będzie obchodziła jubileusz sześćdziesięciolecia! Jeżeli nie nastąpi załamanie formy futbolistów, w przyszłym roku możemy być obserwatorami „derbów gminnych”.



**Miejski Klub Sportowy Sokół Stary Sącz.** Rok założenia 1950; barwy: granatowo-czerwone; stadion: 1000 miejsc; boisko 98x65 m; prezes: **Marian Potoniec**; trener: **Igor Kalinowski** (od 28.09.2005). **Kadra:** Bramkarze: Mateusz Smoleń (77), Fabian Tokarz (86), Grzegorz Stawiarski (80);

Obrońcy: Michał Tymczyszyn (78), Jacek Żabecki (76), Grzegorz Kozieński (86), Jakub Pych (88), Krzysztof Ruchała (87), Igor Kalinowski (80), Andrzej Bieryło (84), Rafał Kowalczyk (86); Pomocnicy i napastnicy: Andrzej Bieniek (83), Tomasz Sobonkiewicz (79), Łukasz Sobonkiewicz (86), Szymon Stolarski (79), Michał Marczyk (79), Adam Dziedzic (88), Jarosław Sobonkiewicz (88), Łukasz Zwoliński (85), Bartłomiej Jawor (86), Mateusz Nogal (86), Piotr Wańczyk (80), Mirosław Gałuszka (65), Adrian Wardega (86), Daniel Obrzud (76).

**Wyniki meczów:** Sokół Stary Sącz - Biegoniczanka Nowy Sącz 1-3, Grybovia Grybów - Sokół 2-0, Sokół - LKS Zagrzany 3-2, Skalnik Kamionka Wielka - Sokół 5-0, Sokół - Hart Tęgorborze 1-4, Gród Podegrodzie - Sokół 2-1, Sokół - Jutrzenka Zakopane 2-1, Wątra Białka Tatrzaska - Sokół - 0-1, Sokół - Limanovia Limanowa - 0-0, Orkan Szczyrzyc - Sokół 3 -1, Sokół - Zawada Nowy Sącz 2-1, LKS Jodłownik - Sokół 1-0, Sokół - Orkan Raba Wyżna 3-1, Sokół - Helena Nowy Sącz 1-3, Gorce Kamienica - Sokół 0-2, Sokół - Turbacz Mszana Dolna 2-0, LKS Uście Gorlickie - Sokół 3-2.



**Ludowy Klub Sportowy Barciczanka Barcice.** Rok założenia 1946; barwy: czerwono-zielono-czarne; stadion: 600 miejsc; boisko 100x66 m; prezes: **Paweł Cieślicki** (od 19.02.2005); trener: **Andrzej Doruła**. **Kadra:** Bramkarze: Jakub Barnak (85), Wiesław Olchawa (71), Joachim Buchman

(79); Obrońcy: Grzegorz Grabek (83), Marcin Gryźlak (85), Bartłomiej Gryźlak (87), Grzegorz Grabek (83), Grzegorz Dziaduła (76), Krzysztof Mirek (78), Leszek Waligóra (86); Pomocnicy i napastnicy: Wacław Marczyk (81), Andrzej Korwin (80), Piotr Janik (86), Marcin Marczyk (86), Mariusz Lulek (82), Dominik Tomasiak (81), Krzysztof Gabryś (86), Michał Scheuer (82), Mariusz Wąchała (86), Dawid Tokarczyk (87), Michał Dudzik (87), Jerzy Obrzud (80), Andrzej Doruła (66), Dawid Leśniak (86), Michał Janik (87), Janusz Wąchała (89), Michał Sikorjak (SVK).

**Wyniki meczów:** Nawoj Nawojowa - Barciczanka Barcice 1-3, Start Nowy Sącz - Barciczanka 0-2, Barciczanka - AKS Ujanowice 2-0, Jaworzanka Jaworzna - Barciczanka 1-4, Barciczanka - Witów Mszana Górna 5-0, Poprad Rytro - Barciczanka 1-3, Barciczanka - Sokół Słopnice 1-0, Zalesianka Zalesie - Barciczanka 0-3, Barciczanka - Laskovia Laskowa 7-0, Zyndram Łącko - Barciczanka 0-1, Barciczanka - KS Tymbark 3-1, Ogniwo Piwniczna Zdrój - Barciczanka 1-2, Barciczanka - Dobrzanka Dobra 2-1.

**RK /Za:** www.90minut.pl - polska piłka nożna w statystyce/



## LISTY - OGŁOSZENIA

### Byłam, widziałam...

Pani Karolina Bilińska-Jurecka „Karolinka” pisze z Londynu o uroczystościach wielkiego podziękowania weteranom II wojny światowej, które odbyły się w 60-rocnicę zakończenia II wojny światowej w lipcu br.

Przypominamy, że jako trzynastoletnia dziewczyna została w 1940 r. deportowana wraz z tysiącami Polaków na Daleki Wschód. Swoje przeżycia opisała w „Dzienniczku Karolinki”, odnalezionym i wydany po pięćdziesięciu latach pamiętniku harcerki oraz w książce opisującej lata szkolne „Karolinka w Pitsfordzie 1947-1949”.

Autorka listu pisze do prasy polonijnej (od kilku lat także do Kuriera). A ponadto jest m.in. laureatką konkursu „Losy mojej rodziny” org. przez Stow. „Nasza sprawa” i Woj. Bibliotekę w Gdańsku w 2000 r. (połowę nagrody pieniężnej przeznaczyła na Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu).

Mąż p. Karoliny, Mieczysław Jurecki, który brał udział w bitwie pod Arnhem w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej gen. S. Sosabowskiego, pochodzi ze Starego Sącza (jego rodzice pochowani są na starym cmentarzu, a imię brata rtm. Mariana Jureckiego >cichociemnego< widnieje na tablicy pomnika ofiar II wojny na nowym cmentarzu).

Dziękujemy Państwu Krystynie i Marianowi Kuczajom za przekazanie korespondencji do Kuriera - Red.

### Byłam, widziałam i słyszałam...

...kiedy od ogromnych pocisków armat z ostatniego wojennego okrętu HMS BELFAST na postoju w Tamizie, omal ziemia nie zatrzęsa się, a odgłosy ich wybuchu chyba dały się słyszeć po całej kuli ziemskiej.

Były to honorowe salwy dla weteranów zgromadzonych na placu HORSE GUARDS PARADE, w obecności królowej Elżbiety II.

Dzień był piękny i gorący, a medale u każdego weterana lśniły jak diamenty w prażącym słońcu, kiedy, jak na rozkaz wszystkie głowy z dumą podniosły się w górę oglądając trzy Jaguary, które rzutem sokolim przeleciały, a uwolnione białe gołębicze wzniosły modły za wszystkich poległych, za których w tym czasie modliło wielu ludzi, którzy zachowali ich w swej pamięci.

Był to wzruszający moment z utrzymaniem dwuminutowej ciszy.

Posypały się też i czerwone maki z wojennego bombowca LANCASTER.



Na krzesłach w plastikowych torebkach była woda do picia, plastikowe okrycie w razie deszczu i oficjalna broszura 60-lecia „Thanks for our Future”. Dwugodzinny program rozpoczął się ostrzeżeniem przekazanym Hitlerowi w 1939 r., że jeśli nie zrezygnuje z napadu na Polskę, to Anglia będzie zmuszona do wypowiedzenia wojny. Potem odtworzono przemówienie premiera Winstona Churchilla do narodu, w którym zachęcał całą ludność do wspólnego wysiłku i poświęcenia, aby nie poddać się wrogowi, bo będą walczyć o wolność i demokrację, nie tylko w powietrzu, na lądzie, ale też na morzu.

A na olbrzymiej scenie i dużych ekranach przewijały się autentyczne fragmenty filmów z owego czasu. Grała wspinała orkiestra wojskowa, śpiewał chór, występowali aktorzy i piosenkarze, którzy potrafili przekazać z humorem konieczne wtedy, jak i teraz kawały.

Bruce Forsyth znany jako British Icon zachęcał wszystkich do śpiewu znanej wojennej piosenki „We'll Meet Again don't know where don't know when”... i żeby nie martwili się o swoje sztuczne zęby, a do Pań zwrócił się, że z pewnością mogłyby wejść na wyścigi (przypuszczalnie konne) mając tak piękne i urozmaicone kapelusze na głowach. Wspominał też, że on sam jako młody chłopak, ewakuowany blisko morza tak płakał za rodzicami w rozłące, że w końcu musieli po niego przyjechać. A gdy to zrobili, zobaczyli masę olbrzymich okrętów z armatami i zaczęli się zastanawiać, czy nie lepiej byłoby go zostawić w Londynie. Tam, w podziemiach była możliwość ukrycia się podczas bombardowań stolicy.

Vera Lyn, ulubiona śpiewaczka wszystkich żołnierzy podczas wojny, dołączyła się do grupy, śpiewając swoją niezapomnianą piosenkę pt. „The White Cliffs of Dover”.

To piosenka pełna nadziei dla powracających żołnierzy. Śpiewała i zapewniała w niej, że nadal niebieskie ptaki będą latać nad białymi brzegami Dover.

Powojenna aktorka Penelope Keith odczytała wiersz, w którym poeta prosi o skromne epitafium dla każdego weterana, że starał się, jak mógł najlepiej walczyć o swoją i twoją wolność.

Królowa Elżbieta przeszła na scenę i przemówiła do wszystkich weteranów i dziękowała im za tak wielkie poświęcenie. Zwróciła się też do całego wojennego społeczeństwa, które przez długie lata z wielkim trudem utrzymywało całą maszynę ludzką przy życiu.

I o tym powojenna generacja nie tylko powinna pamiętać, ale też być wdzięczna.

Ku zakończeniu rozpoczął się przemarsz sztandarów schodzących z trybuny. Najpierw szły Polskie Sztandary, a było ich najwięcej.

Nieśli je nawet polscy weterani z wielką dumą i godnością, a gdzieś tam w tłumie powiewały biało-czerwone chorągiewki.

To był piękny dzień do zapamiętania, a oczy zamieniały się w przeźrocyste źródła, kiedy znów z powrotem z wielkim hukiem przeleciały następne samoloty w błękitnych niebiosach nad Londynem.

SPOKOJNYCH, RADOSNYCH I ZDROWYCH  
ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ WIELU  
SZCZĘŚLIWYCH DNI W NADCHODZĄCYM  
NOWYM ROKU 2006 - MIESZKAŃCOM OSIEDLA  
„SŁONECZNE” I ICH GOŚCIOM - ŻYCZY ZARZĄD OSIEDLA





## SZANOWNI CZYTELNICY!

Zamierzamy rozpocząć publikowanie na łamach „Kuriera Starosądeckiego” nowego cyklu artykułów poświęconych rodzinom, które od wielu pokoleń mieszkają w Starym Sączu lub w innych miejscowościach naszej gminy. Takie „zasiedziały” rodziny, a także ich członków określa się w Starym Sączu mianem „Pnioki” i - naszym zdaniem - nic nie stoi na przeszkodzie, aby nazwy tej używać również w odniesieniu do rodzin z innych miejscowości. Taki tytuł będzie miał zatem nasz cykl.

Artykuły prezentujące stare rody będą miały różnych autorów. Stwierdzenie to jest wyrazem nadziei, że do redagowania planowanego cyklu włączycie się czynnie Wy - Nasi Szanowni Czytelnicy. Bardzo na Państwa liczymy!

Mogą napisać o swoich rodzinach sami ich członkowie, mogą też sąsiedzi lub znajomi (oczywiście po uzgodnieniu tego z zainteresowanymi). Szczególnie liczymy na nauczycieli wszystkich szkół naszej gminy. Prosimy – napiszcie o starych rodach w miejscu Waszej pracy! Jesteśmy też otwarci na sygnały, że jakaś rodzina chce być zaprezentowana na łamach „Kuriera”, lecz nie ma się kto podjąć tego zadania. Umówi się wówczas z Państwem wysłannik redakcji.

Artykuły poświęcone „starym” rodom mogą prezentować ich historię, drzewa genealogiczne, różne wydarzenia z przeszłości, ciekawych przodków, dawne dokumenty, fotografie, lub tylko sylwetki współcześnie żyjących przedstawicieli rodziny. Każda koncepcja jest dobra!

Jesteśmy pewni, że cykl ten może bardzo zainteresować Czytelników - zarówno tych, którzy należą do dawnych rodów i będą mogli o nich do „Kuriera” napisać lub przeczytać, gdy artykuł zredaguje ktoś inny, jak też tych, którzy mieszkają w naszej gminie od niedawna i nie znają jeszcze zbyt dobrze długiej i ciekawej historii tego regionu.

**Szanowni Państwo!** Wiele nazwisk znajdujących się w aktualnej książce telefonicznej można przeczytać w dokumentach sprzed kilkuset lat! To najstarsze rody. Wiele jest też trochę młodszych, ale już „zasiedziały” tu z dziada - pradziada rodzin. To wspaniały temat! Warto i należy go podjąć!

**Czekamy na gotowe artykuły, a także na materiały mogące pomóc w ich napisaniu; czekamy na listy, telefony i inne sygnały świadczące o zainteresowaniu Państwa naszym pomysłem.**

REDAKCJA

## INFORMACJA

Urząd Miasta i Gminy w Starym Sączu informuje, że Rada Miejska w Starym Sączu w dniu 24.10.2005 r. podjęła Uchwałę Nr XXXIX/437/05 w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej w Gaboniu – Opalana zlokalizowanej na dz. Ew. nr 347 (budynek po Filii Szkoły Podstawowej w Gaboniu – Opalana wraz z działką gruntową), stanowiącą własność Gminy Stary Sącz. Zbycie przedmiotowej nieruchomości nastąpi w drodze przetargu. Ogłoszenie o przetargu zostanie podane do publicznej wiadomości nie wcześniej jednak niż po upływie terminów określonych w art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 oraz ust. 4 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2004r. Nr 261 poz. 2603 z późn. zm.) **AP**



## K o n k u r s HEJ KOLEDA...

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu ogłasza XXII Gminny Konkurs Grup Kolędniczych „HEJ KOLEDA, KOLEDA!”.

Celem konkursu jest wzbudzenie zainteresowań i kontynuacja wartościowych tradycji kulturalnych i folklorystycznych regionu, związanych ze Świętami Bożego Narodzenia. W konkursie mogą uczestniczyć zespoły zorganizowane przez: domy kultury, kluby, świetlice; szkolne teatryki; OSP; stowarzyszenia, parafie, itp. Zespoły przygotowują dowolne widowisko związane z tradycją chodzenia po kolędzie w okresie Świąt Bożego Narodzenia w oparciu o teksty i melodie naszego regionu. Mogą to być: kolędnicy z szopką; kolędnicy z gwiazdą; kolędnicy z kozą; kolędnicy

z turoniem; kolędnicy z Herodem. (Przedstawienia „jasełkowe” i programy bożonarodzeniowe nie związane ściśle z tradycyjnym kolędowaniem nie będą podlegały ocenie jury. Uwaga: wg tradycji w grupach kolędniczych występują tylko chłopcy!)

Wiek i ilość uczestników dowolna. Widowisko winno mieścić się w 15 - 20 minutach. Dodatkowe punkty można uzyskać za udział kapeli ludowej (skrzypce, klarnet, kontrabas, heligonka). Zgłoszenia do konkursu należy składać na piśmie lub telefonicznie w Wiejskim Domu Kultury w Barcicach do 22 grudnia br. **Konkurs odbędzie się w WDK Barcice piątego stycznia 2006 r. o godz. 16:30** w obecności komisji konkursowej.

Wszystkie zespoły uczestniczące w przeglądzie otrzymują pamiątkowe dyplomy. W dniu konkursu jego uczestnicy zostaną powiadomieni o ilości i wysokości nagród finansowych. **MC**



## BIURO GEODEZJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI

mgr inż. Tomasz Kamiński

z a p r a s z a

STARY SĄCZ, RYNEK 5 (I PIĘTRO)

(obok DOMU NA DOŁKACH)

TEL. 604 97 56 27, 448 05 03

e-mail: kamen2@o2.pl www.geo.webperfekt.net

podziały nieruchomości \* mapy do celów sądowych \* mapy do celów projektowych \* tyczenie i inwentaryzacja powykonawcza obiektów \* projektowanie \* nieruchomości \* kredyty hipoteczne

R E D A K C J A

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 4423228, Druk: "Asystent", 444-43-81



# Zodiak osobisty

(sponsorowany...)

**D**wanaście znaków zodiaku\*, którym przypisuje się daty urodzenia, dzieli się w astrologii na cztery grupy: OGNIA (Baran, Lew, Strzelec), POWIETRZA (Bliźnięta, Waga, Wodnik), ZIEMI (Byk, Panna, Koziorożec) i WODY (Ryby, Rak, Skorpion).

Jeśli uświadomimy sobie co się dzieje, gdy zmieszamy np. ogień z wodą, to możemy znaleźć rozwiązanie, dlatego między ludźmi tak różnie kształtują się wzajemne relacje. Ogień zgadza się z powietrzem i ziemią. Powietrze jest odpowiednio dla ognia, a także wszystkich innych znaków. Woda najlepiej zgadza się powietrzem i ziemią.

**KOZIOROŻEC**, *Capricornus* (22 grudzień – 20 styczeń)  
Zaradny. Nieufny, z dystansem do otoczenia. Zachowawczy i konserwatywny. Rzadko angażuje się w nowe przedsięwzięcia. Jest serdeczny i uczuciowy. Wykazuje zdrowy rozsądek. Małomówny. Lubi przyjemności. Nie znosi kłamstwa i kręactwa.

**WODNIK**, *Aquarius* (21 styczeń – 20 luty)  
Praktyczny. Błyskotliwy. Przyjacielski. Idealista, często buja w obłokach. Wspiera pokrzywdzonych. Ceni sobie niezależność i wolność. Lubi rolę władcy. Nie znosi zazdrości i krytyki.

**RYBY**, *Pisces* (21 luty – 20 marzec)  
Skuteczne. Zorganizowane w działaniu, radzą sobie w trudnych sytuacjach. Życzliwe dla ludzi. Potrafią śnić na jawie. Bywają przebojowe, waleczne. Słyszą więcej niż inni, ale zwykle to, co chcą. Nie próbujcie ich odszyfrować, nigdy się to nie uda. To one was rozszyfrują, jeśli zechcą.

**BARAN**, *Aries* (21 marzec – 20 kwiecień)  
Odważny. Agresywny, silny i zdecydowany. Serdeczny i refleksyjny. Przewidujący i analizujący sytuacje. Lubi podróże. Ceni cięty język i dowcip.

**BYK**, *Taurus* (21 kwiecień – 21 maj)  
Opanowany. Uparty. Praktyczny. Starannie dobiera słowa. Ceni wygodę i rozkosze życia. Lubi być traktowany czule i troskliwie. Krytyczny i ironiczny.

**BLIŹNIĘTA**, *Gemini* (22 maj – 21 czerwiec)  
Zręczne. Pomysłowe. Łatwo przyswajają informacje. Zjednują sobie sympatię otoczenia. Kapryśne. Marzycielskie. Kochają wolność i swobodę, Lubią wyróżniać się wyglądem. Nie znoszą arogancji.

**RAK**, *Cancer* (22 czerwiec – 22 lipca)  
Elastyczny. Przebiegły i pomysłowy. Umie zjednywać otoczenie. Wrażliwy na piękno. Cierpliwy i wyrozumiały. Kocha wolność i swobodę. Lubi wyróżniać się zachowaniem i dużo mówić. Nie lubi nudy.

**LEW**, *Leo* (23 lipiec – 22 sierpień)  
Ambitny. Żądny władzy. Zawsze pierwszy i najlepszy. Dbą o popularność i uznanie. Łasy na pochlebstwa. Potrafi

być troskliwy i opiekuńczy. Często popada w skrajności i przesadę. Szczery i sprawiedliwy. Ma dużą siłę przebicia. Ceni lojalność. Nie znosi krytyki.

**PANNA**, *Virgo* (23 sierpień – 22 wrzesień)  
Wytrwała. Inteligentna i pracowita. Często skryta i chłodna. Bywa zazdrosna. Dbą o wygląd. Myśli racjonalnie. Konsekwentna i obowiązkowa. Ceni komplementy. Lubi cieszyć się życiem. Nie lubi ogólników.

**WAGA**, *Libra* (23 wrzesień – 23 październik)  
Bezstronna. Dyskretna. Ambitna, zaradna i twórcza. Romantyczka. Wrażliwa na piękno. Czasem popada w samouwielbienie. Nieco oderwana od rzeczywistości. Ma poczucie humoru. Lubi długie dyskusje.

**SKORPION**, *Scorpio* (24 październik – 22 listopad)  
Energiczny. Agresywny i wojowniczy. Ambitny i uparty. Tolerancyjny i opiekuńczy. Nie znosi podporządkowania i dyscypliny. Konsekwentny w działaniu. Pewny siebie. Lubi wdzięk i schlebienie. Nie lubi jałowych dyskusji.

**STRZELEC**, *Sagittarius* (23 listopad – 21 grudzień)  
Zuchwały. Optymista. Bezkompromisowy i sprawiedliwy. Wielkoduszny. Ma szeroki gest. Odpowiedzialny i przewidujący. Odważny i rozsądny. Ceni wolność i spokój. Lubi imponować otoczeniu. Nie znosi zazdrości.

## Jaki będzie nowy rok?

*Bojcorze i opowiadace wiedzom...*

*...nowy rok będzie pod znakiem miesioncka,*

*a to znaczy tyz pod władzom bab.*

*Bedzie duzo młodyk por i dziecek.*

*Baby robić bedom w polityce.*

*Tyz tamok gdzie ik teroz ni ma.*

*Ludziska bardzi bedom patrzeć, co im w dusy gro.*

*Politycy przeżrom na ślypia.*

*Bedzie sprawiedliwość... to juz wiadomo.*

*W gospodarce widzi sie piyknje.*

*Chołp bedzie wiency, dwa, trzy razy.*

*Roboty bedzie ciut wiency.*

*Piniondz bedzie mioł sie dobrze,*

*szaro strefa tyz.*

\*ZODIAK, Pas Zwierzyńcowy, Zwierzyniec Niebieski, imaginacyjny pas na niebie, po obu stronach ekliptyki, w którym przebiegają obserwowane drogi Słońca, Księżycy i planet (z wyjątkiem Plutona), podzielony w starożytności dla celów astrologicznych na 12 części (znaków), nazywanych według konstelacji, jaka się w każdej z tych części znajdowała przed dwudziestu mniej więcej stuleciami; obecnie, skutkiem precesji, gwiazdozbiory te zmieniły miejsca. Poczynając od Barana sześć znaków znajduje się na północ, a sześć na południe od równika. Poczynając od Koziorożca, jest 6 znaków wstępujących i 6 zstępujących. Sześć północnych to: znaki wiosenne – Baran, Byk, Bliźnięta, i znaki letnie – Rak, Lew, Panna. Sześć południowych to: znaki jesienne – Waga, Skorpion (Niedźwiadek), Strzelec, i znaki zimowe: Koziorożec, Wodnik, Ryby.

(Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, 1991)

*Mamy nadzieję, że z przymrużeniem oka potraktujecie Państwo teksty na tej stronie.*

*Życzymy zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia i samych dobrych dni w nadchodzącym roku.*

**Redakcja**